NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, piątek 25 stycznia 1929 Nr. 25

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ... Orzeszkowej 7
Telefon N... ...czelnego Nr. 3689.
...owie 400.630.
Wszelkie kom... wprost do Administracji.
Komunika... nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja ... inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny ... od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Czy istnieje w Polsce przeciążenie podatkowe?

Kraków, 24 stycznia.

W głośnej swej książce, która zapoczątkowała dyskusję o etatyzmie, stwierdził prof. A. Krzyżanowski, że oczywistym dowodem istnienia u nas etatyzmu jest przeciążenie podatkowe ludności. Przeciwko temu twierdzeniu wystąpił w toku dysputy, jaka przed kilkunastu dniami odbyła się w pałacu ks. Radziwiłła w Warszawie Naczelnik Wydziału Min. Skarbu p. Paweł Michalski. Wywody jego, zamieszczone przed kilku dniami w naszem piśmie, zmierzają do wykazania, że w stosunku do zagranicy obciążenie podatkowe w Polsce nie tylko nie jest nadmiernem, ale nawet jest stosunkowo najniższe. Twierdzenie to jest tak oryginalne i w takiej sprzeczności pozostaje z obserwacją realnego życia, że wywody p. Michalskiego zasługują na bliższe omówienie. Statystyką można przecież przy odpowiednim doborze cyfr wykazać, co się tylko żywnie komuś podoba. Chodzi jednak o to, by cyfr tych nie traktować w oderwaniu od życia realnego i by uwzględnić wszystkie momenty, posiadające doniosłe znaczenie dla danej kwestji.

P. Michalski przytacza przedewszystkiem porównanie obciążenia daninami publicznemi w poszczególnych państwach na głowę ludności i stwierdza z trjumfem, że obciążenie to wynosiło w Polsce 90 zł., we Włoszech 256 zł, w Anglji 778 zł., we Francji 433 zł., a w Niemczech 479 zł. Nie wiemy, z jakich źródeł czerpał te cyfry p. Michalski, jednakże przynajmniej co do Polski łatwo wykazać, że jest to cyfra zbyt niska. I tak według budżetu na 1928/29 wynoszą dochody państwa 2.655 miljonów zł., przyczem w rzeczywistości dojdzie ta cyfra do pełnych trzech miljardów, jak tego dowodzą wyniki gospodarki skarbowej w okresie 8-miu pierwszych miesięcy tego roku budżetowego. Wysokość podatkowa obciążenia komunalnego w Polsce wynosi według miarodajnych źródeł około czwartą względnie piątą część obciążenia na rzecz Skarbu państwa, skromnie zatem licząc wynosi ono najmniej 600 miljonów złotych rocznie. Koszta ubezpieczeń społecznych obliczano na rok 1926 w kwocie 390 miljonów złotych, a uwzględniwszy stopniowe rozszerzanie tych ubezpieczeń i wzrost ściągniętych opłat w związku z dewaluacją złotego i ożywieniem życia gospodarczego, przyjąć można koszta te dla roku minionego — ostrożnie licząc — również w kwocie 600 miljonów złotych. Łączne zatem obciążenie z tytułu danin na rzecz państwa, związków komunalnych i ubezpieczeń społecznych wynosi u nas obecnie 4.200 miljonów złotych, co w przeliczeniu na głowę mieszkańca (30 miljonów ludności) **da 140 złotych**, a zatem przeszło o połowę więcej, niż to obliczył p. Michalski!

Jedną jeszcze rzecz przeoczył p. Michalski. Oto porównując Polskę z wymienionemi wyżej państwami, musi się wziąć pod uwagę, że wszystkie te państwa w budżetach swych mają przeznaczone bardzo znaczne sumy na oprocentowanie i umorzenie długów przedwojennych, a zwłaszcza wojennych, których Polska ma bardzo niewiele, a następnie na renty i emerytury, których Polska płaci również znacznie mniej. Tak naprzykład Anglja przy ogólnym budżecie 33 miljardów złotych, wydaje na długi publiczne 16 miljardów, zaś na renty i emerytury 3.6 miljardów złotych, a zatem wydatki te pochłaniały znacznie więcej niż połowę całego jej budżetu. Oczywiście powoduje to podwojenie przeciętnego obciążenia na głowę mieszkańca. Francja przy ogólnym budżecie 12.7 miljardów, wydaje na długi publiczne 5.3, a na renty 2 miljardy, czyli również ponad połowę swego budżetu. Włochy przy budżecie 8.7 miljardów, wydają na długi 2.5, a na renty 0.9, czyli razem 3.4 miljarda. Wreszcie Stany Zjednoczone przy ogólnych wydatkach wynoszących 31 miljardów złotych, wydają na długi publiczne 11.5, zaś na renty 5, czyli razem 16.5 miljardów złotych. Natomiast Polska przy ogólnym budżecie 3 miljardów złotych, wydaje na długi publiczne zaledwie 151 miljonów, a na renty 184 miljonów, a zatem nie więcej, jak dziesiątą część swego budżetu. Jeżeli uwzględnimy to ogromne obciążenie w państwach zagranicznych z tych dwóch tytułów, które w Polsce jest stosunkowo niewielkie, to dojdziemy do zupełnie różnych cyfr niż je podaje p. Michalski. W Stanach Zjednoczonych n. p. ogólne obciążenie podatkowe wynosi na głowę mieszkańca 270 złotych (ogólne wydatki 31 miljardów, ludność 115 miljonów), gdy zaś potrącimy wydatki na długi i renty, to suma pozostałych wydatków wynosi 14.5 miljardów, czyli 127 zł. na głowę ludności. Polska ma zatem przeciętne obciążenie podatkowe na głowę mieszkańca **wyższe niż Stany Zjednoczone!** Jest to wynik tak paradoksalny, że niema potrzeby bliżej go komentować.

Zestawienie p. Michalskiego szwankuje jednak nie tylko z powodu posługiwania się niezupełnemi danemi i z powodu pominięcia ogromnych wydatków-zagranicą, których Polska na szczęście nie potrzebuje czynić. Dalszym bowiem momentem, który koniecznie należy wziąć pod uwagę przy porównywaniu obciążenia podatkowego w Polsce, a zagranicą jest stopień rozwoju gospodarczego porównywanych krajów. Otóż pod tym względem porównanie to wypada dla nas jeszcze znacznie gorzej, niż dokonane przez p. Michalskiego porównanie obciążenia podatkowego na głowę ludności. Dla zilustrowania tego faktu przytoczymy kilka cyfr i to właśnie z najbardziej u nas rozwiniętych dziedzin produkcji. I tak miesięczna produkcja węgla wynosi w Polsce 3.4 miljonów ton, zaś w Anglji 20, we Francji 5.3, w Niemczech 13, a w Stanach Zjednoczonych 44 miljonów ton. Stali proudkuje się u nas miesięcznie 118 tysięcy ton, zaś w Anglji 700, we Francji 1.000, w Niemczech 1.300, a w Stanach Zjedn. 4.300 tysięcy ton! Przemysł włókienniczy należy u nas do najpotężniejszych dziedzin produkcji przemysłowej. A przecież przemysł bawełniany posiada w Polsce tylko 1.4 miljonów wrzecion, gdy w Anglji przemysł ten rozporządza 57 miljonami wrzecion! W innych mniej rozwiniętych u nas dziedzinach produkcji porównanie z zagranicą z pewnością wypadłoby jeszcze mniej pomyślnie.

P. Michalski przeprowadza również dalsze porównania, obliczając, ile procent dochodu społecznego pochłaniają daniny publiczne u nas, a zagranicą i znowu dochodzi do wniosku, że procent ten jest u nas niższy, niż gdzieindziej, bo wynosi tylko 13.5, gdy we Francji, Anglji, Niemczech i Włoszech procent ten waha się od 21 do 26. Tego rodzaju zestawienia mają wartość nader względną, gdyż wysokość dochodu społecznego z trudem tylko daje się i to tylko w grubem przybliżeniu oszacować. W każdym razie widocznem jest, że p. Michalski niezwykle wysoko ocenia ten dochód społeczny w Polsce. Zważywszy bowiem, że ogólne obciążenie daninami publicznemi w Polsce wynosi 4.200 miljonów złotych, musiałby dochód społeczny wynosić 50 miljardów według obliczenia p. Michalskiego! Oczywiście jest to cyfra fantastyczna, jeśli zważymy, że według oszacowania przeprowadzonego dla wymiaru podatku majątkowego całkowita wartość **majątku** w Polsce wynosiła zaledwie 12 miljardów złotych! Jeśli nawet przyjmiemy, że oszacowanie to nie objęło całego majątku społecznego w Polsce i że szacowano za nisko, to jednak w najlepszym razie dojdziemy do wniosku, że dochód społeczny w Polsce wynosi tyle, na ile oszacowano majątek, tj. 12 miljardów złotych. W stosunku do tej cyfry zatem obciążenie daninami publicznemi wynosić będzie w Polsce **nie 13.5, lecz przeszło** 30 proc.!

Obliczenia p. Michalskiego są zatem wysoce subjektywne i ad hoc skonstruowane celem wykazania, że obciążenie podatkowe w Polsce nie jest zbyt wysokie, ani bezwzględnie, ani też w stosunku do dochodu społecznego. Istota rzeczy nie leży jednak tylko w dowolnem operowaniu cyframi. Najważniejszym błędem podanych przez p. Michalskiego obliczeń jest przeliczanie obciążenia **na głowę mieszkańca**. Do zupełnie innych wniosków jednak dojdziemy, przeliczając to obciążenie na głowę obywateli, rzeczywiście płacących podatki, tzn. **na głowę płatnika**. Wiadomo, że u nas podatki bezpośrednie, skoncentrowane są na stosunkowo nielicznej rzeszy obywateli, a także inne dochody państwa, jak np. z monopoli, ceł i przedsiębiorstw płyną również od tej samej nielicznej sfery ludności miejskiej, gdyż ludność wiejska konsumuje prawie wyłącznie produkty własnego gospodarstwa. Wystarczy wskazać, że w Polsce mamy tylko 500 tysięcy płatników podatku przemysłowego, a 540 tysięcy płatników podatku dochodowego, przyczem są to prawie jedne i te same osoby. Otóż przeliczając sumę wpływów z podatku przemysłowego i dochodowego na głowę płatnika, otrzymamy cyfrę 900 zł., jako przeciętne roczne obciążenie z tytułu tych dwóch tylko podatków, stanowiących razem dopiero jakich 12 procent ogółu danin publicznych (łącznie z komunalnemi i opłatami socjalnemi). Uwzględniwszy zaś, że także ogromna większość tych pozostałych danin spoczywa swym ciężarem na barkach tych, samych 500 tysięcy „wybranych“ obywateli, dojdziemy do cyfr uzmysławiających faktyczne obciążenie podatkowe płatnika w Polsce, które to cyfry wypa

dną znacznie wyżej, od analogicznych cyfr w państwach zagranicznych, na które powołuje się p. Michalski.

W tem zagadnieniu właśnie leży u nas istota problemu przeciążenia podatkowego. Wskazywaliśmy już wielokrotnie, że nie tylko sama bezwzględna wysokość tego obciążenia, ile raczej zupełnie wadliwy rozkład tego obciążenia jest przyczyną narzekań na brzemię ciężaru podatkowego i przeszkodą rozwoju gospodarczego. Cóż bowiem z tego, że w stosunku do 30 miljonów ludności obciążenie to nie jest wysokie, jeżeli w rzeczywistości cały ciężar podatkowy koncentruje się na jakich 10, czy 20 procent ludności, mieszkającej w miastach i zatrudnionych w przemyśle i handlu?! Rzecz jasna, że skupienie całego ciężaru na stosunkowo niewielkiej powierzchni nośnej powoduje przeciążenie i grozi komplikacjami. Ta dysproporcja między obciążeniem podatkowem ludności rolniczej a miejskiej jest rzeczą ogólnie już u nas uznaną. Wszak w ostatniem swem przemówieniu na komisji budżetowej stwierdził sam p. min. Czechowicz, że ludność rolnicza płaci podatków bezpośrednich 80 milj. złotych, zaś ludność miejska 211 milj. złotych, nie licząc podatku obrotowego. Z doliczeniem tego podatku otrzymamy, że **miasta płacą przeszło 500 milj. podatków bezpośrednich, zaś rolnictwo zatrudniające 2/3 ludności, płaci 80 milj. złotych!**

Zestawienie p. Michalskiego nie zaprzeczyło zatem faktowi istnienia w Polsce przeciążenia podatkowego, a w każdym razie nie zaprzeczyło istnienia niezwykle niesprawiedliwego rozkładu tego obciążenia na poszczególne sfery ludności. Jeżeli zatem wywody jego miały na celu obronę stanowiska Min. Skarbu wobec żądań reformy podatkowej, to chybiły one celu. Reforma podatkowa **musi być jak najrychlej przeprowadzona** pod tym kątem widzenia, by ogólny ciężar danin publicznych dostosować do zdolności płatniczej społeczeństwa i zwłaszcza, aby ciężar ten równomiernie rozłożyć na poszczególne sfery ludności państwa w stosunku do ich dochodu, względnie majątku.

Dr. B. Seiden

90 godzin potrwa dyskusja budżetowa w Sejmie

Warszawa, 23 1 (AW) W gabinecie p. marszałka Daszyńskiego zebrali się dziś przewodniczący klubów sejmowych dla rozdzielenia kontyngentu czasu, przewidywanego na obrady preliminarza nad budżetem. Wedle obliczeń biura sejmowego, na obrady potrzeba 90 godzin. Wobec tego obrady potrwają od 28 stycznia do 8 lutego, a w trzecim czytaniu od 8 lutego do 11 lutego. Sejm odbywać będzie po dwa posiedzenia dziennie, tj. rano i popołudniu.

Sensacja na komisji budżetowej

Niesłychany zarzut przeciwko b. ministrowi Romockiemu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 1. (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zaszły bardzo ważne wypadki. Omawiano budżet min. komunikacji. Dłuższą dyskusję wywołał wniosek rządu w sprawie spółki „Lot". Chodzi o wstawienie nowego paragrafu, mianowicie 1,800.000 zł., jako spłaty udziału w kapitale zakładowym tej spółki. Wyjaśnień w tej sprawie udzielał referent pos. **Sobolewski**. Wyjaśnieniom tym zaprzeczył przewodniczący Byrka i wiceminster Grodyński, wobec tego głosowanie nad tą pozycją odroczono. W dalszej dyskusji poruszono również sprawę **taryfy węglowej**. W dyskusji zabrał głos **poseł Rosmarin**, który w imieniu ludności żydowskiej sprzeciwiał się temu, ażeby hasłem ratowania bilansu handlowego, może nawet w dobrej wierze, było uprzywilejowanie pewnej kategorji ludzi. Dzieje się to w dziedzinie syndykatów cementowych, fabryk papieru i przy eksporcie węgla.

Wielką sensację wywołało oświadczenie posła Kapelińskiego (Wyzwolenie) w sprawie wniosku rządowego o przywrócenie 9 miljonów zł., skreślonych w drugiem czytaniu dla budynków stacyjnych i innych potrzebnych do wykonywania ruchu w dyrekcji chełmskiej. Pos. Kapeliński oświadcza, **że budowa została rozpoczęta jeszcze w roku 1927, prace postępowały bardzo energicznie naprzód. Ale zdaje mi się — mówi w dalszym ciągu poseł Kapeliński — że znalazłem źródło, skąd płynie ta energja ministerstwa komunikacji. Kierownictwo budowy powierzono przedsiębiorstwu budowlanemu „Tor" S. A. Tą spółką jest p. Romocki i jego rodzina. Romocki był przez 11 miesięcy jednocześnie ministrem komunikacji i w zarządzie towarzystwa „Tor". Jest to zapisane w rejestrze handlowym sądu warszawskiego. Budowa ta pochłonęła już 50 milj. zł.**

Pos. Byrka: Zarzut pański jest niesłychany!

Wiceminister Grodyński: Ponieważ p. Kapeliński podniósł niesłychanie poważne zarzuty, doniosę o tem niezwłocznie prezesowi rady ministrów.

Oświadczenie to wywołało niesłychane poruszenie. Wiceminister Grodyński istotnie zakomunikował o tem natychmiast p. Bartlowi.

W głosowaniu przyjęto wniosek rządowy 9 głosami, przeciwko 5, 10-ciu posłów wstrzymało się od głosowania.

„Nazewnątrz i - nawewnątrz"

Dalsza dyskusja nad ekspose min. Zaleskiego. — Przemówienie posła Reicha

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 1. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych toczyła się dalsza dyskusja nad ekspose ministra Zaleskiego.

W dyskusji pierwszy zabrał głos **poseł Lewicki** (Klub ukraiński), który zarzuca rządowi brak konsekwencji w polityce wewnętrznej. Nie można prowadzić dobrej polityki zagranicznej, jeżeli nie prowadzi się dobrej polityki wewnętrznej.

Poseł Niedziałkowski (PPS) oświadcza, iż socjaliści polscy zachowują wobec ogólnej polityki zagranicznej rządu polskiego **pełną lojalność, pomimo stanowiska opozycyjnego wobec stosunków wewnętrznych.** Mówca domaga się aby **kontakt między polityką zagraniczną a parlamentem był bardziej zacieśniony.** W chwili obecnej poczucie bezpieczeństwa jest na ogół bardzo słabe. Stosowane są przejściowe środki zaradcze, nieprowadzące jednak do utrwalenia pokoju światowego. W dalszym ciągu mówca podkreślił **konieczność zmniejszenia tarć o sprawę mniejszościową** oraz podkreślił, że sprawa ukraińska i białoruska (a żydowska?... — Uw. Red.) nie są tylko zagadnieniem zewnętrznem Polski, ale ogólno-światowem i ministerstwo spraw zagranicznych winno mieć większy, niż dotąd głos w tych sprawach. Mowca przewiduje możliwość radykalnego przewrotu w całej polityce europejskiej w związku z nowymi wyborami w Anglji.

Ostatni przemawiał **poseł Reich**, który na wstępie poruszył zagadnienie polityki ogólnej i podkreślił **wybitnie pokojową politykę Polski.** Mówca uważa, że należy dążyć do omówienia stosunków gospodarczych z Niemcami. Sprawa mniejszości posiada doniosłe znaczenie dla każdego kraju. Nawet rząd francuski, który ma za sobą tak świetną rutynę potknął się o politykę mniejszości. Rumunja zmieniła swą politykę narodowościową **i zyskała uznanie zagranicy i większe szanse dla pożyczki stabilizacyjnej.** Z satysfakcją przyjęliśmy odpowiedź ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Maniu na interpelację poselską w parlamencie rumuńskim odnośnie do udziału sjonistów w obecnej większości rządowej. Minister słusznie wskazał na to, że gdy dotychczasowe rządy posługiwały się rozmaitej kategorji **„izraelitami"**, którzy w roli pachołków politycznych przyjmowali rozkazy z góry, to obecny rząd zrozumiał, **że należy wejść w kontakt z żydostwem narodowem, popierającem rząd na podstawie swego programu politycznego.**

Pos. Dąbski: To jest właśnie rząd chłopów.

Pos. Reich: Ja też nigdy nie przeczyłem, że istnieją także chłopi, którzy potrafią mądrze rządzić. Mowca poruszył w dalszym ciągu sprawę wywiadu min. Zaleskiego, udzielonego w Lugano na temat mniejszości narodowych, oraz sprawę słynnego biuletynu i zapytał jednocześnie co zrobiono dotychczas **w kierunku za spokojenia postulatów mniejszości narodowych.** Minister stwierdza, że ludność żydowska jest lojalna, oświadczenie to jest jednak pozorne, należy bowiem stwierdzić, że rząd wobec ludności **nie jest lojalny.** My skarżymy się ciągle, niestety często **bezskutecznie.** W tym kierunku uzupełniamy wywiad ministra.

Mówca wypowiada się za rozszerzeniem procedury w Lidze Narodów i kończy: **Działalność ministra będzie skuteczna wówczas, gdy p. minister będzie mógł wskazać nie na słowa lecz na czyny.**

Na tem dyskusję odroczono do środy przyszłego tygodnia. Zapisanych jest jeszcze do głosu kilkunastu mówców.

Wyjazd Prezydenta Rzplitej do Zakopanego

Warszawa, 23 1 (AW) Dziś wyjechał do Zakopanego p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki z małżonką i adjutantami rotm. Jurgielewiczem i rotm. Galewskim na 3-tygodniowy pobyt. Powrót p. Prezydenta spodziewany jest w połowie lutego. Przed wyjazdem do Zakopanego p. Prezydent Mościcki przyjął na audjencji marszałków Daszyńskiego i Szymańskiego, którzy prosili p. Prezydenta o wzięcie udziału w uroczystościach związanych z obchodem 10-ciolecia sejmu i senatu.

Wielkie oszustwo wekslowe w Berlinie

Berlin, 23 1. Tutejsza policja kryminalna wpadła na trop olbrzymiego fałszerstwa weksli, którego dopuścili się właściciele istniejącego od kilkudziesięciu lat znanego banku w Berlinie „Loewenberg", **na ogólną sumę 3 miljony marek.** Obaj właściciele banku, jak również prokurent zbiegli z Berlina. **Poszkodowane są przedewszystkiem banki zagraniczne.**

W tutejszych kołach giełdowych utrzymują, że wczorajsze samobójstwo właściciela stajni wyścigowej Gotschalka pozostaje w łączności z odkryciem tego olbrzymiego oszustwa, które wywołało w Berlinie olbrzymią sensację.

Bank Loewenberga ogłosił wczoraj niewypłacalność.

Stinnes — junjor otrzymał akt oskarżenia

Berlin, 23 1 PAT. Śledztwo w sensacyjnej sprawie fałszerstw i nadużyć przy waloryzacji pożyczek wojennych doprowadzone zostało do końca i głównemu oskarżonemu w tej sprawie, młodemu Hugonowi Stinnesowi, synowi wszechpotężnego ongiś w Niemczech miljonera i przemysłowca, **wręczony został akt oskarżenia. Akt ten wymienia m. in. sumę około 60 miljonów marek niemieckich, na którą zgłoszono pożyczek.**

Pogrom sprawiedliwości

Po wyroku uwalniającym Oskara Pöffla.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Głośny wyrok wiedeński omówiliśmy już wczoraj, — poniżej dajemy uwagi naszego korespondenta wiedeńskiego. — Red.

Wiedeń, w styczniu

Parę faktów:

Otto Rotstock, rycerz haczykowatego krzyża zastrzelił Hugona Bettauera, znanego publicystę i pisarza. Mordu dokonał Rotstock z swojego „hakenkreuzlerowskiego" przekonania. Postawiony przed sąd został uznany za — prawie warjata, wobec tego uwolniony, przez pewien czas przetrzymany w szpitalu, a potem, kiedy zapomniano już trochę o nim, wypuszczony na wolność.

Nelly Grosavescu dokonała na swoim mężu morderstwa z zazdrości. Sąd przysięgłych uwolnił ją od winy i kary.

W burgenlandzkim Schattendorfie strzelali „heimwehrowcy" z ukrycia do demonstrujących robotników. Rezultatem: dwa trupy. Dalszym rezultatem: uwolnienie morderców przez wiedeński sąd przysięgłych. Jeszcze dalszym: krwawa masakra lipcowa.

Student Halsmann stanął przed sądem insbruckim, oskarżony o zbrodnię ojcobójstwa. Mimo absolutnego braku dowodów winy został na podstawie najniepewniejszych poszlak skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.

I wreszcze korona tego wszystkiego: Oskar Pöffel, aferzysta i korupcjonista, Oskar Pöffel, ex-oficer i „hakenkreuzler", Oskar Pöffel, który na sali sądowej zastrzelił swojego byłego kolegę redakcyjnego, za to, że ten ośmielił się wykryć jego nieczyste sprawki, a potem, zaskarżony przez Pöffla o obrazę czci, miał czelność przeprowadzić dowód prawdy, otóż Oskar Pöffel, morderca przyznający się do zresztą oczywiście jawnego czynu i — zdaniem psychjatrów — absolutnie zdrów na umyśle, został, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, uwolniony od winy i kary.

Takiemi oto drogami chadza Temida austrjacka, ta sama, która, prawdopodobnie z powodu przepaski na swoich oczach, w tym samym czasie, kiedy mordercy z podniesioną głową opuszczają gmach sądowy, nakłada drakońskie kary na biedne dziewczęta, które z powodu nędzy zmuszone były do spędzenia płodu.

Paradoks? Groteska? Błąd w konstrukcji instytucyj jurysdykcyjnych? Nie: pogrom sprawiedliwości.

Bo jakżeż inaczej nazwać można stan, w którym niezaprzeczalne zbrodnie puszczone zostają płazem, w którym wolno zamordować swojego bliźniego, jak psa i nie ponieść za to kary, stan, w którym przestępstwa nie są rozpatrywane z punktu widzenia objektywnego prawa, ale pod kątem partyjnych przekonań sędziów!

A ponieważ na to wszystko niema rady, ponieważ pogwałcona została „tylko" dusza prawa, a nie jego martwa litera, ponieważ poczucie sprawiedliwości, mieszkające w sercach setek tysięcy buntuje się, ale jest bezsilne, przeto stwierdzić trzeba z całą stanowczością: Austrja przestała być państwem praworządnem, w Austrji wolno mordować i liczyć na to, że będzie się mieć szczęście, a jak przykłady z lat ostatnich wskazują, ma się faktycznie szczęście, zwłaszcza do sędziów przysięgłych i zwłaszcza wtedy, kiedy obrońcy — partyjni towarzysze swoich klijentów — umieją odpowiednio przecedzać listę sędziów ludowych, przy trudnem do zrozumienia desinteressement prokuratorji państwa.

...Jak to miało miejsce zresztą w skandalicznym procesie Pöffla.

W procesie tym działo się wogóle wiele ciekawych rzeczy. W ciągu pięciu dni omawiano nie czyn morderstwa, ale prehistorię całej afery: czy Bruno Wolf miał rację twierdząc, że Pöffel jest korupcjonistą, czy też nie. Jak gdyby każdego człowieka, który coś nam bezpodstawnie zarzuca wolno było zastrzelić. Sędziowie przysięgli poszli jednak jeszcze dalej i swoim werdyktem uwalniającym niejako rozgrzeszyli Pöffla, mimo, iż zarzuty Wolfa nie były bezpodstawne.

W ciągu pięciu dni rozprawy kierował procesem w rzeczywistości nie przewodniczący, ale jeden z obrońców oskarżonego dra Gürtler, który pozwalał sobie na niesłychane wybryki. Drugi obrońca Pöffla, osławiony pogromczyk dr. Riehl, znieważał i szkalował cześć nieszczęśliwej zamordowanej ofiary w swojem plaidoyer — bez wszelkiej przeszkody ze strony przewodniczącego, tego samego przewodniczącego, który adwokatowi żony Wolfa, dwa razy jego przemówienie przerwał — dla błahych przyczyn.

Te i jeszcze inne dziwne rzeczy, działy się w ciągu pięciu dni rozprawy, a dnia ostatniego o północy zapadł na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wyrok uwalniający, który potwierdził wprawdzie pytanie tyczące mordu, ale zarazem i pytanie dodatkowe, zapytujące, czy oskarżony działał w „Sinnesverwirrung".

Sędziowie burgenlandzcy, ciemni chłopi z reakcyjnego kraju, nie orjentujący się ani trochę w skomplikowanych problematach życia wielkomiejskiego i świata dziennikarskiego, ale za to odpowiednio przygotowani taktyką obrońców, której przewodniczący nie starał się poskromić.

Nie jest to pierwszy wypadek w dziejach ostatnich lat, ale napewno najdrastyczniejszy. Rodem z tego samego ducha, który spowodował, że i śmierć Bettauera pozostała niepomszczona, który i w szeregu innych — polityką trochę trącących — procesów pokazał swoje afery (ale ra Nelly Grosavescu, też paradoksalnie zakończona, nie należy do tej serji) i blisko spokrewniony z krzywdą, jaka się w antysemickim sądzie insbruckim stała żydowskiemu studentowi Halsmannowi.

Partyjnictwo, reakcyjność, wojujący „hakenkreuz" i — last not least — antysemityzm — oto obraz jurysdykcji austrjackiej, urządzającej systematyczny pogrom na sprawiedliwość.

Dr. Szymon Wolf.

Najbogatsza autorka

Autorka amerykańska, Anne Nichols, stała się najbogatszą nietylko wśród autorek, ale i autorów całego świata, dzięki jednej tylko sztuce „Trzykrotne wesele", wystawianej bez końca na scenach Stanów Zjednoczonych już od półszosta lat.

Jak powiadają, Anne Nichols zarobiła już na „Trzykrotnem weselu" pięć miljonów dolarów! Za samo prawo sfilmowania tej sztuki Tow. „Paramount" zapłaciło jej niebywałe dotychczas honorarjum w sumie miljona dolarów...

Ciekawe jest przytem, że rolę bohaterki tej sztuki, Rosmary, odtworzy ma na filmie artystka Nancy Carroll, wcale nie znana na szerszej arenie kinematograficznej. Ale Anne Nichols jest przesądna i uważa, że nazwisko Caroll przynosi jej szczęście. Artystka bowiem, która kreowała rolę Rosemary w Nowym Yorku, nazywała się Mary Caroll, artystka zaś, która przyczyniła się do triumfu „Trzykrotnego wesela" w Chicago, Filadelfji i Bostonie — Lorma Caroll. Teraz więc trzecia Caroll wystąpi w roli Rosemary.

Warto jeszcze zaznaczyć, że „Trzykrotne wesele" odrzucone było z początku przez wszystkie teatry nowojorskie, a gdy wreszcie teatr Fultona zaryzykował wystawić tę sztukę, to grano ją przed pustą niemal widownią, autorka zaś nie miała nawet tyle gotówki, aby zapłacić za suknię, którą sprawiła sobie na premjerę. Dopiero wystawione na scenie teatru „Republic", „Trzykrotne wesele" doznało wprost niesłychanego powodzenia.

FRANCISZEK MOLNAR

Kuracja odtłuszczająca

Kilka zapisków z zeszłego lata, z Karlsbadu. Poświęcone wszystkim, którzy przeprowadzają kurację odtłuszczającą.

1. Pewna kwestja.

Spacer w lesie karlsbadzkim. Jestem sam. Myśl, która mnie niepokoi: Gdzie podziewają się te miljony funtów, które potraciły tu setki tysięcy tłustych kuracjuszy? Bieżącego lata bawi tu stale wedle urzędowej statystyki po 14.000 kuracjuszy. Każdy z nich traci przeciętnie jeden funt dziennie. A sezon trwa pięć miesięcy. Co za perspektywa!

2. Zgubiony baron.

Znam go osobiście. Od dwudziestu dwóch lat przyjeżdża każdego roku. Przestrzega ściśle kuracji. Każdego lata traci szesnaście funtów, ażeby utrzymać swą pierwotną wagę, stodwadzieścia funtów. Stracił więc dotąd razem 352 funty. Mniejwięcej trzy razy tyle, ile wynosi waga jego ciała. Człowiek, który więc już trzy razy stracił w całości samego siebie.

3. Los poety.

Poeta węgierski H. pisze piękne poezje i otrzymuje za to od gazet niezwykle niskie honorarjum. Dlatego je mało. Dlatego przysłał go lekarz tutaj na tuczną kurację. Poeta jest miłym człowiekiem, którego bawiący tu grubi bankierzy lubią. Dlatego zapraszają go stale na obiady i kolacje. Dlatego dostaje to samo do jedzenia, co jedzą grubi bankierzy w celu schudnięcia. Dlatego stracił w ciągu jednego tygodnia cztery funty. Dlatego wyjechał.

4. Masaż.

Pewien stary kuracjusz (wzwyż dwieście funtów) opowiada:

„Każdego rana przychodził do mnie masażysta. Przez półtory godziny dręczył mnie. Rezultat był taki, że dostałem wyśmienity apetyt i wobec tego dwa razy tyle jadłem co poprzednio. Tylem. Wpadłem więc na pomysł. Umówiłem się z trzema moimi przyjaciółmi, że każdego rana do nich pójdę i będę ich masował. I tak pracowałem codziennie od rana do obiadu. W ciągu tygodnia straciłem osiem funtów. Zapisz pan sobie do swojego notatnika: „Masaż jest doskonałym środkiem odtłuszczającym, tylko nie wolno dać się masować, lecz samemu trzeba innych masować."

5. Szachraj.

Najsympatyczniejszy grubasek na świecie. Prezydent pewnego banku węgierskiego. Dowcipny człowiek. Bon vivant. Co roku bawi tu na kuracji odtłuszczającej, ale nie stracił dotąd ani jednego funta. Podejmuje ciągle próby poszczenia, ale długo ich nie wytrzymuje. Tak długo ogląda na wystawach śliczne szynki i pieczone gęsi, aż wpada do środka i je kupuje. Kupuje je i w domu zjada potajemnie. Ale wstydzi się tego przed swoimi znajomymi. Ci opowiadają codziennie, ile funtów stracili. On jednak nie traci. Dlatego wymyślił sobie następujący fortel: Kiedy jedzie do Karlsbadu, zabiera ze sobą z domu prócz swego zwykłego kołnierzyka jeszcze pięć innych, z których każdy jest trochę większy od drugiego. Wielkość jego własnego kołnierzyka wynosi 46 centymetrów. Dalszych pięć kołnierzy ma wielkość 47, 48, 49, 50 i 51 centymetrów. Co trzeciego dnia wyrzuca stary kołnierzyk i ubiera nowy o centymetr większy od poprzedniego, kiedy więc znajomi jego widzą, jak szyja jego coraz bardziej sterczy z kołnierzyka, gratulują mu do szybkiego odtłuszczenia. A on potajemnie zjada dalej szynkę i gęsi. Na pytanie, dlaczego do kaduka przyjeżdża właściwie ciągle jeszcze do Karlsbadu, odpowiada „Przed Bogiem nie chodzi o rezultat, tylko o dobrą wolę".

6. Najpewniejsze środki odtłuszczające.

Po przeprowadzeniu kuracji, oto moje szczere przekonania: Istnieją trzy doskonałe, zupełnie niezawodne metody przeciw tyciu:

I. Wielkie zmartwienia.

II. Nieszczęśliwa miłość

III. Bieda w znaczeniu materjalnem

Niestety, nie może to odkrycie zdobyć sobie w Karlsbadzie należytego uznania, ponieważ I. i III. z trudem tylko mogą ci pożałowania godni biedni miljonerzy osiągnąć. Tak, a ostatnio natrafia także II. na tem większe trudności, im więcej miljonów tłuścioch posiada.

W kalejdoskopie prasy

PRZED WSCHODNIEM LOCARNO

„Kurjer Warszawski" pisze w artykule pt. „Ostrożnie, lecz nie pesymistycznie" o ostatniej nocie Litwinowa:

Dalsza wymiana not wykazała, że między Warszawą a Moskwą nie masz już poważniejszych różnic opinji. Ma być zatem podpisany pakt cząstkowy, lokalny, wschodni, dziś, po ratyfikacji amerykańskiej, należałoby powiedzieć: dodatkowy. Cała jego wartość polegałaby teraz na tem, że możnaby go traktować jako wstęp do równie ogólno-wschodniej umowy, w tzw. duchu Lokarna wschodniego. A więc zno wu akt raczej moralny, lecz już zapowiadający akty materjalne, a przynajmniej torujący im drogę. Dlatego to nie należy wzruszać nad nim pesymistycznie ramionami. Co innego bowiem ostrożność i przezorność, a co innego pesymizm bez miary.

EWANGELJA LESSINGA

Rocznicy lessingowskiej poświęca **„Kurjer Polski"** artykuł wstępny pod powyższym tytułem:

Jeśli dziś naród niemiecki słusznie czci tę rocznicę urodzin jednego ze swych największych synów, to różnica, jaka zachodzi między Lessingiem a współczesnemi mu Prusami uprzytamnia nam ten dualizm, a raczej tę pewną rysę, jaką w strukturze ducha niemieckiego tworzy odłam pruski. Tu jest źródło tego wielkiego nieporozumienia, a raczej niezrozumienia, że między praktyką polityki niemieckiej a hasłami bardzo szczytnemi, głoszonemi przez ich mędrców może istnieć taka rozbieżność. Odnosi się wrażenie, jakby to były dwa zupełnie inne i od rębne światy. U kolebki tej racji stanu, której zwolenników zapalonych nie brak i w dzisiejszych Niemczech republikańskich, ujawnia się już to przeciwieństwo, a Lessing, który, stojąc na gruncie ogólno-ludzkim, choć się polityką nie zajmował, odcina się energicznie od tego kierunku dając jeszcze jeden dowód swojej nie ustraszonej samodzielności i swego bardzo krytycznego wzroku.

Dla nas, wyswobodzonych z niewoli, w jaką popadliśmy właśnie w konsekwencji polityki Fryderyka Wielkiego, to podwójne oblicze Niemiec jest znowu teraz realnością bliską, z którą musimy się stykać i którą musimy dobrze zrozumieć. Zapewne, że część narodu niemieckiego wyznaje religję idealizmu niemieckiego, której pierwszym głosicielem był właśnie G. E. Lessing, ale zanim ta religja i te poglądy staną się wytyczną niemieckiej racji stanu upłynie jeszcze sporo czasu. **My jednak wierzymy w duchu zasad Lessinga, że wzniosły posiew jego myśli wzejdzie w całych Niemczech i że głoszona przez niego ewangelja humanitaryzmu i braterstwa narodów ułatwi porozumienie z narodem niemieckim.**

(b)

Jak Tel-Awiw przyjmował Wysokiego Komisarza Palestyny?

Udział ludności w powitaniu. — Przyjęcie na cześć gości. — Mowa Chancellora.

Wizyta Wysokiego Komisarza sir Chancellora i jego małżonki w Tel Awiwie miała specjalnie uroczysty charakter z powodu udziału całej ludności. Tłumy zaległy ulice wiodące do magistratu Tel Awiwu, gdzie miał przybyć sir Chancellor. U bram magistratu Tel Awiwu objęli straż honorową skauci żydowscy. W czasie przyjęcia w radzie miejskiej, na którem był obecny w imieniu Egzekutywy pułkownik Kish, wygłosił nowy burmistrz p. Diesenhof serdeczne przemówienie powitalne. Nakreślił on dzieje Tel Awiwu, miasta, które dziś otoczone zewsząd plantacjami pomarańczowemi, posiadające kwitnący przemysł i dobrze rozwiniętą bankowość, upoważnia do najśmielszych nadziei. Liczba szkół i instytucyj oświatowych w Tel Awiwie dowodzi wysokiego poziomu kulturalnego mieszkańców. Duża liczba związków zawodowych, organizacyj kobiecych i robotniczych wskazuje na ożywione życie społeczne miasta. Tel Awiw przeżył ostatnio silny kryzys, atoli obecnie wkroczył w okres gospodarczej konsolidacji, która przy poparciu rządu w sprawach wychowania i w kwestjach zdrowotnych, może być całkowicie przeprowadzona. W Sir John Chancellor odparł, że miasto Tel Awiw wywarło na nim wrażenie. Chociaż finansowa sytuacja Tel Awiwu nie jest należycie ugruntowana, to jednak stworzono w Tel Awiwie olbrzymie wartości. Na przyszłość atoli poleca Wysoki Komisarz Palestyny miastu tajemnicę owego bohatera opowiadania Dickensa, który dorobił się majątku, wyznając następującą zasadę: **„Skoro zarabiam tylko 19 funtów, to nie można mi wydać 20, lecz tylko 18.95".** Pozatem wyraził się sir Chancellor z zadowoleniem o rozkwicie przemysłu w Tel Awiwie, który napewno znajdzie sobie rynki zbytu w krajach sąsiednich. Uznaje on całkowicie postulaty miasta w stosunku do rządu, ale i tu musi przypomnieć regułę oszczędnościową bohatera Dickensa. Jakkolwiek rozumie znaczenie budowy drogi do Jaffy i przeniesienie węzła kolejowego do Tel Awiwu, to jednak obawia się, że puste kasy rządu nie będą mogły dać na to odpowiedniej sumy. W porze południowej wydało miasto obiad w hotelu Palatin na cześć gości. Sir John Chancellor zwiedził następnie na własne życzenie fabryki „Silicat", fabrykę czekolady „Noam" i fabrykę wyrobów tkackich „Lodzia". żywo zainteresowany produkcją fabryk.

Ponadto zwiedził sir Chancellor gimnazjum, oddział stacji Rutenberga i rolniczą stację doświadczalną. Po odwiedzinach w Tel Awiwie odbył sir Chancellor podróż po wszystkich kolonjach palestyńskich.

KOMUNIKATY

— BNEJ SJON. (Zielona 17). Dziś we czwartek o godz. 7.45 wiecz. zebranie seminarjum literatury hebr. i żyd. z referatem n. t. „Maski i jego stosunek do Bethamidraszu".

— KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH". (Rynek gł. 29, I. p.). Dziś o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym dyskusja nad wnioskami i ewent.

— RADA ŻYDOWSKICH ZWIĄZKÓW ZAWOD. (KULTUR-AMT). Jutro w piątek 25 bm. o godz. 8 wieczór, w lokalu przy ul. Krakowskiej 23, I. p. wygłosi Dr. Michał Schuldenfrei odczyt o sądach pracy. — Wstęp wolny.

— „PRZEDSWT—HASZACHAR" Dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie członków, połączone z referatem kol. M. Pomeranza, n. t. „Nacjonalizm żydowski".

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek: „Ślub na plaży".

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Musisz się ze mną ożenić".
Piątek: „Krakowiacy i górale" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Czwartek: o godz. 7-ej „Brunetki czy blondynki" o godz. 9'10 Występ baletu łotewskiego Anny Kere
Piątek: o godz. 7-mej „Brunetki czy blondynki"; o godz. 9'10 Występ baletu łotewskiego Anny Kere

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ostatni rozkaz".
CORSO: „Prawo szpady i krwi" (Ryszard Dix).
NOWOŚCI: „Ostatni rozkaz".
SZTUKA: „Idjota".
UCIECHA: „Wołga! Wołga!.."
WARSZAWA: „W lasach polskich" (z Jonasem Turkowem).
WANDA: „Wołga! Wołga!.."

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

„KIEDY PRZYJDZIE MESJASZ?"

Na powyższy temat wygłosi jutro w piątek 25 bm. w Krakowskim Teatrze Żydowskim interesujący wykład wybitny dramaturg i reżyser Marek Arnstein. W związku z przygotowaniami do pierwszej realizacji „Golema" na scenie żydowskiej, odczyt ten wywołał ogromne zainteresowanie w szerokich kołach kulturalnego Krakowa, o czem świadczy ożywiona przedsprzedaż biletów (od 70 gr. do 2.50 zł. u p. Fischhaba, Grodzka 46).

ZNANY BALET ŁOTEWSKI W KRAKOWIE

Dzisiaj i jutro wystąpi na scenie teatru „Gong" znany i zasłużoną sławą cieszący się **balet plastyczny** primabaleriny **Anny Kere** z Rygi. Pani Kere jest wybitną tancerką i reżyserką baletową. Po ukończeniu szkoły baletowej w Petersburgu u sławnej Klaudji Isaczenko, występowała pani Kere na największych scenach rosyjskich. Po woj nie prowadzi balet w operze ryskiej, a nadto występuje na scenach zagranicznych. Ostatnio odbyła pani Kere wraz ze swoim zespołem tournee po Niemczech. Z Krakowa udaje się do Katowic, Łodzi i Warszawy. Balet plastyczny pani Kere złożony jest z siedmiu osób (stały balet w Rydze liczy 40 osób), a posiada w programie muzykę klasyczną i współczesną Skriabina, Chopina, Rachmaninowa, Griega, Schuberta, Metner a itd. Plastyczny balet pani Kere stoi na wysokim poziomie artystycznym, a niema nic wspólnego z tańcem kabaretowym. Na tanecznej olimpjadzie paryskiej w maju 1928 r. zdobyła pani Kere nagrodę „Grand prix".

Występy w Krakowie obejmują 16 najlepszych numerów z repertuaru baletowego pani Kere. Przedstawienia odbędą się dzisiaj we czwartek i jutro w piątek o godz. 9 wieczór.

KONKURS LITERACKI „ROJU"

Redakcja „Roju" ogłasza konkurs na napisanie tomiku dla cyklu obyczajowego polskiego „biblioteczki historyczno-geograficznej". Temat musi być potraktowany po literacku, bardzo żywo (obrazy, djalogi, żywo tytuły rozdziałów), ale nie może podawać faktów zmyślonych; powinien zawierać jednolitość narracji.

Skład jury stanowią: Piotr Choynowski, Juljusz Kaden-Bandrowski, profesor Wacław Tokarz, Wacław Sieroszewski, Melchior Wańkowicz.

Nagrody wynoszą: 1 — 1.000 zł., 2 — 500 zł., i dwie po 250 zł. Niezależnie od nagród wypłacone będzie zwykłe honorarjum. Redakcja zastrzega sobie nabycie według norm tego honorarjum prac nienagrodzonych. Termin nadsyłania prac — 1 marzec 1929 r. Prace muszą być przepisane na maszynie i opatrzone godłem. Takiemże godłem powinna być oznaczona koperta, zawierająca nazwisko i adres autora.

Po wszystkie informacje zwracać się należy pod adresem: Tow. Wydawnicze „Rój" Warszawa, Kredytowa 1.

—o—

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we czwartek doskonała operetka „Ślub na plaży" z pp Nechamą, Jarosławską, Litwiną, Kadyszem, Chaszem, Grodnerem. Czysty dochód z dzisiejszego przedstawienia przeznaczony na cele dobroczynne. W próbach potężne misterjum Leiwika „Golem" w wielkiej inscenizacji **Marka Arnsteina.**

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwartek komedja Verneuila „Musisz się ze mną ożenić". Jutro na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych "Krakowiacy i górale".

GIOVANNI MANURITTA, sławny tenor oper włoskich, który obecnie występując gościnnie w Operze Warszawskiej, zdobył sobie ogromne uznanie prasy i publiczności, przybywa do Krakowa na jeden koncert, który odbędzie się w niedzielę, 27 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od Zł.: 2—12 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **TYLKO DO KOŃCA MIESIĄCA** trwać będzie wystawa plastyków warszawskich, otwarta obecnie w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Wystawa ta daje dokładny obraz twórczości niezeszonych malarzy stolicy i wywołała liczne komentarze. Dotychczas zakupiono z tej wystawy sześć dzieł. Otwarcie nowej wystawy nastąpi w pierwszych dniach lutego.

Przegląd gospodarczy

Podwyższenie stopy procentowej od wkładów dolarowych?

Jak słychać, w łonie banków istnieje zamiar zniwelowania nierówności, zachodzących między **stopą procentową** od wkładów dolarowych bez **wypowiedzenia** w bankach polskich, a w krajach **sąsiednich.** Stopa ta jest u nas niższa, co powoduje **pewne** tendencje do lokowania wkładów dolarowych w Gdańsku, względnie Niemczech. Zamiar **powyższy** będzie zrealizowany w porozumieniu **z Min.** Skarbu zapewne już w niedługim czasie, **przyczem** stopa procentowa od wkładów dolarowych **zostanie podniesiona z 3 proc. do 4 proc. rocznie.**

Ponieważ projektowi banków czynniki niepowołane **usiłowały** nadać szerszy zakres, niż jest w rzeczywistości, należy podkreślić, iż nie chodzi tu **o jakieś** poddanie rewizji wszystkich wkładów bankowych, lecz wyłącznie o uzgodnienie stopy procentowej od wkładów dolarowych ze stopą procentową banków zagranicznych.

Kartel przędzalń bawełnianych w Łodzi wszedł w życie.

Onegdaj nastąpiła w Łodzi finalizacja rokowań około stworzenia kartelu przędzalń bawełnianych. „Zawiercie" i „Żyrardów" pozostaną na razie poza kartelem. Kartel rozpoczął swą działalność dnia 22 bm. ustanowieniem cen i warunków transakcji.

Do zarządu kartelu weszli pp.: dr. Alfred Biedermann — jako reprezentant firmy B. Biederman, Karol Buhle — „K. T. Buhle", Teofil Ender — firmy „Krusche i Ender", Herman Freidenberg, Gustaw Geyer — tow. akc Ludwik Geyer, Adam Osser — „Przem. Baw. A. Osser", dyr. Buchwic — „I. K. Poznański", dyr. J. Srzednicki — sp. akc. S. Rosenblatt, Maurycy Poznański, dr. Bornett — firma M. Silberstein, dyr. Stefan — „La Czenstochovienne", prezes Oskar Kon — „Widzewska Manufaktura", prez. Edward Heyman — „Wola", Henryk Grohman i kons. K. W. Scheibler — „Zjednoczone Zakł. Scheiblera i Grohmana".

Zarząd upoważniony został do przeprowadzania zmian w statucie kartelu, o ile okazałyby się one konieczne. Na stanowiska prezesa zarządu kartelu wysuwany jest p. Henryk Grohman. Biuro kartelu i jego wyżsi funkcjonarjusze mają pozostawać w związku z organizacją wielkiego przemysłu włókienniczego, a to w celu zaoszczędzenia kosztów.

Wzrost bezrobocia

Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P., wynosząca jeszcze w dn. 1 grudnia r. ub. 97,414 osób, zwiększyła się na dzień 6 stycznia rb. do 134,255, czyli o 36,841 osób. Najwięcej zaciążyli na rynku pracy robotnicy budowlani skutkiem ustania prac budowlanych. W poszczególnych zawodach kwalifikowanych liczba zarejestrowanych bezrobotnych przedstawiała się w dn. 6 bm. następująco: górnicy 8,643, hutnicy w metalu 1,186, hutnicy w szkle 547, metalowcy 9,465, włókiennicy 11,841, budowlani 18,838 (1,12,192 rok — 7,013), pracownicy umysłowi 12,772.

Rynek jaj

Eksport jaj zmniejszył się do minimum. Rynek wewnętrzny spotrzebowuje w całości te nikłe ilości świeżego produktu, które się ukazują. Silne mrozy podcięły w zupełności nową produkcję i będą powodem ustania wszelkiego ruchu w handlu jajczarskim na przeciąg 4 do 6 tygodni. Podczas gdy w ubiegłych latach przejście ze starego sezonu do nowego odbywało się stopniowo i całkowitej przerwy w produkcji nie było, jesteśmy tego roku świadkami nagłego ustania sezonu i nastania okresu zimowego bezsezonowego. Ceny są dowolne, w Warszawie płacono za świeży towar blisko 330 zł., czyli więcej, niż można było osiągnąć zagranicą. W kraju są jeszcze znaczne zapasy wapniaków, których cena pozostała niezmieniona 26,50 do 27 dolarów za eksportową przeróbkę franco granica. Warszawa płaciła za wapniaki zł. 235.

Rynek metali

W tygodniu ubiegłym nastąpiło w Londynie osłabienie cen niektórych gatunków metali. Szczególnie silnej zniżce uległa cyna. Pertraktacje w sprawie zjednoczenia angielskich producentów tego metalu nie dały dotychczas jeszcze pozytywnego rezultatu. Spadły również cynk i ołów.

Ceny innych metali, zwłaszcza miedzi, miały nadal tendencję mocną. Od 18 bm. notuje giełda nowojorska ceny miedzi rafinowanej 16,85 centów wobec dotychczasowej ceny 16,75 centów. Różnica między europejskiemi notowaniami (17 centów) a amerykańskiemi, wynosząca 0,25 centów, zmniejszyła się od 18 bm. do 0,15 centów; liczą się więc z tem, że i europejska cena będzie podniesiona.

Naogół na giełdach metalowych przeważa optymizm. Spodziewany jest bowiem dobry rozwój konsumcji w Ameryce, która, dzięki rozwojowi swego przemysłu, staje się coraz bardziej zdolna do wchłaniania większych ilości surowców. Są również widoki na rozwój zdolności konsumcyjnych w Europie, zwłaszcza we Francji, Anglji i Niemczech.

Z metali szlachetnych ma platyna w dalszym ciągu tendencję wybitnie słabą. Giełda londyńska zmuszona była obniżyć znowu cenę oficjalną na 14 i 1/4 funta za uncję, zawierającą 31,15 gramów. Srebro ma od dwóch tygodni usposobienie stałe, wskutek racjonalnej polityki sprzedażnej producentów amerykańskich. Na rynku złota sytuacja bez zmiany. Według najnowszych wiadomości wynosiła produkcja złota w Transwaalu w roku ubiegłym około 10,360 miljonów uncji wobec 10,131 milj. uncji w r. 1927-ym.

Ceny główniejszych metali kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej po przeliczeniu na złote po kursie dnia za tonę metryczną następująco (pierwsza cyfra z 9-go, druga z 16-go bm.): cyna standard 9614 — 9484, cynk hutniczy 1123 — 1101, miedź elektrolityczna 3332 — 3331, miedź standard 3162 — 3177, ołów miękki 945 — 926, rtęć 28,270 — 28,302, srebro za 1 kg 154 — 153.

—o—

WZMOŻENIE RUCHU KOLEJOWEGO. Dane statystyczne porównawcze pracy P. K. P. w r. 1926 i 1928 wykazują, że przewożona średnio dziennie ilość wagonów przez P. K. P. wzrosła z 15,869 na 16,654 wagonów, co świadczy o wzmożeniu się tętna życia gospodarczego w kraju.

WYRABIANIE SPIRYTUSU Z TORFU. Profesor uniwersytetu politechnicznego w Kijowie, Filosofow, dokonał szeregu doświadczeń celem otrzymania spirytusu z torfu. Doświadczenia te dały wyniki dodatnie, wobec czego na Białej Rusi zamierzona jest budowa specjalnej fabryki, któraby się zajmowała tą produkcją.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

NAUCZYCIEL W ALWERNJI: Zarobkowe wykonywanie zawodu wymaga istotnie urzędowego zezwolenia.

MALWINA B.: W Warszawie — księgarnia M. J. Freida i Ski ul. Rymarska 16, która udzieli też Pani żądanych informacyj.

ART.- MALARZ ŻYD: Uczelnie takie istnieją oczywiście we wszystkich stolicach europejskich. Bliższe adresy nie są potrzebne.

S. N., BŁAŻOWA: Ad 2. Konieczne zezwolenie tamtejszej władzy! — Ad 3. Starostwo może to uczynić, lecz pokrzywdzeni mogą odwołać się do Województwa. — Ad 1) odpowiemy w Informatorze gospodarczym. — Każde zapytanie musi być na osobnej kartce! Korespondencje osobno!

STAŁA CZYTELNICZKA P. K. — SANOK I ABONENT 1921: Proszę się zwrócić po informacje do Tow. Ezry chalucowej w Krakowie, ul. Zielona 17.

GERMAINE BEAUMONT.

Dante i Batrice

Był to jeden z tych pięknych dni październikowych, kiedy w cieple promieni słonecznych ziemia raz jeszcze przeżywa późne lato. Gilbert Clochet spojrzał w ciemny błękit nieba, postanowił przerwać rozpoczętą pracę literacką, pójść nad brzeg rzeki, aby tam wchłonąć czar poezji jesieni.

„Nie jestem wprawdzie bogaty, — myślał, — ale w tej chwili wszystkie te domy, które obejmuję miłosnem spojrzeniem, należą do mnie: katedra Notre Dame, Louvre galerie... A nie zamieniłbym tych gmachów, podobnie jak i moich zamków na lodzie, na kieszeń, wypełnioną złą monetą. Nie... nigdy!"

Z toku tych myśli łatwo wywnioskować, że Gilbert Clochet niewiele osiągnął w życiu. Tem niemniej myślałby dłużej nad temi sprawami, gdyby nie postać młodej, idącej przed nim dziewczyny, która myśli jego zajęła. Trzeba przyznać: postać miała smukłą, o linjach szlachetnych, wprost nieziemską. Tylko strój zdradzał, że chodzi tu o śmiertelną niewiastę, która nosiła skromny, niebieski kostjum i która nie szybowała w przestworzu, lecz elastycznym krokiem chodziła po asfalcie.

„O piękna, — pomyślał Gilbert, — moje zamki dotąd nie miały władczyni. Ale znalazłem ja! Nieznana, nazwę cię Beatryczą, ku czci nieśmiertelnego poety i będę ci towarzyszył aż poza grób".

I istotnie kroczył za dziewczyną w odmierzonej odległości. Ta zdawała się jeszcze nie wiedzieć o odniesionym sukcesie i szła powoli swoją drogą. Nie zwracała uwagi na piękno dnia jesiennego, na liście, opadające z drzew, na słońce i chmury. Gilbert zdumiał na widok takiej obojętności i wytłómaczył ją sobie tem, że młoda dziewczyna prawdopodobnie ma coś do załatwienia i zaabsorbowana jest zgoła czem innem. Tymczasem boska Beatrice zaprowadziła go na brzeg rzeki, stanęła na chwilę, wahając się, rozglądała się wkoło i wreszcie pomknęła ku staremu mostowi. Dzięki tym wahaniom mógł Gilbert ujrzeć jej profil i twarz, która była również pełna czaru, jak jej postać, ale która wydawała się nader poważną. Jakby ją ciężkie troski gnębiły; miała oczy na pół przymknięte i rys zmęczenia, który się krył w kącikach ust. Był gotów poświęcić dla niej życie, aby ją z jej zmartwień uwolnić. Ale nawet i o tem zdawała się nie wiedzieć młoda dziewczyna. Idąc wzdłuż mostu, zeszła potem na opuszczoną i pustą o tej porze ulicę, którą słońce jaskrawo oświetlało.

Aż do tej chwili szła dziewczyna krokiem przyśpieszonym, teraz jednak zwolniła go, lękliwie obejrzała się w prawo i w lewo, uporczywie spoglądała na wodę, która falowała u jej stóp. Gdy się oparła o ścianę wiaduktu, zdawało się, że niezmierny ciężar ugina jej młode barki. Nagle wstąpiła w nią energja. Zdjęła rękawiczki i rzuciła je obok siebie. Postąpiła tak samo z torebką, parasolką i wkońcu z kapeluszem. Jednym skokiem znalazł się Gilbert obok niej i chwyciwszy ją mocno, zawołał:

„Nie, nie, nie!"

Broniła się i smutnie nań popatrzyła. Jakże była piękna w swojej rozpaczy. „Nieszczęsne dziecko, — bełkotał Gilbert, — w pani wieku! Co pani chciała zrobić? Umrzeć! Pani, taka młoda?..

„Ależ..."

„Proszę nie mówić! Rozumiem. Błogosławię los, który mię sprowadził w chwili właściwej, aby zapobiec tragicznemu zajściu..."

„Proszę pana."

„Proszę nie mówić! Niech się pani uspokoi. Czy pani zdaje sobie sprawę z tego, że jeszcze pani żyje i że przyszłość napewno jeszcze do pani się uśmiechnie..."

„Proszę pana."

„Biedne, biedne dziecko. Pani jest młoda, a młodość jest niecierpliwa. Być może serce pani zostało zranione, może nawet ciężko, ale przecież to jeszcze nie wszystko. Serce jest nieśmiertelne. Jest jak Feniks, który ciągle się odradza z własnych popiołów, jest jak róża z Jerycho, która wiecznie kwitnie. Czy naprawdę pani sądzi, że obecna samotność będzie wieczna, pani taka piękna i młoda?.."

„Ależ proszę pana!..."

„Proszę się nie wstydzić swoich cierpień! Niech się pani nie rumieni! Wszystko zostanie zapomniane. W wieku pani zawsze się zapomina. Przez niewiernego chce się pani pozbawić życia? — Wszak tysiące mężczyzn uszczęśliwi pani i gdy pani zechce — umrą dla pani".

„Proszę pana..."

Młoda dziewczyna z bladą twarzą i na pół przymkniętemi oczyma walczyła daremnie z elokwencją swego zbawcy a Gilbert, który się obawiał ponownych zamierzeń desperatki trzymał mocno jej dłonie, tak że nie mogła mu się wymknąć.

„Prosze się na mnie nie gniewać. Ale niech pani zechce żyć i na mnie niech pani zwali ciężar życia. Niech pani, mię uczyni odpowiedzialnym za okrucieństwa innych, niech mię pani obrazi, niech mi pani powie, że nie mam praw interesować się panią, że życie pani do niej należy. O znam te fałszywe argumenty! Każde życie należy do całej ludzkości, jak promienie słońca do wszechświata. Zrozumie to pani, gdy pani będzie starsza i śmiać się pani będzie z dzisiejszego szalonego kroku, który tylko dzięki mnie pozbawiony został tragicznego zakończenia..."

Zatrzymał się, aby nabrać tchu. Młoda dziewczyna wyzyskała tę chwilę, uwolniła się energicznie z rąk Gilberta, chwyciła kapelusz, torebkę i rękawiczki i rzekła głosem zagniewanym:

„Jakie to historje opowiada mi pan od kwadransa? Jak pan może mnie, szczęśliwej narzeczonej, rozpowiadać o samobójstwie i opuszczeniu. Jestem najzupełniej szczęśliwa i wcale się nie myślę pozbawiać siebie życia. Ale to jest niesłychane, żeby uczciwa niewiasta, która głowę umyła, nie mogła postać spokojnie w słońcu pięciu minut, aby włosy oszuszyć..."

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 19 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 19

Z ruchu kobiecego na Wschodzie

Na Wschodzie, przedewszystkiem w Turcji i w Indjach, gdzie kobieta znajdowała się w największej zależności od męża, co wyraża się w wielożeństwie, zaczynają się kobiety wyzwalać z więzów tradycji.

W Turcji zniesiono poligamję, oraz zreformowano prawo rozwodowe, usunięto tradycyjną zasłonę z twarzy. Przeciw tej zasłonie wystąpiły także kobiety z Syrji, narazie bez skutku. Turczynka zaczyna powoli wnikać w różne zawody do których dotychczas nie miała przystępu. Tak np. ostatnia statystyka wykazała, że w Konstantynopolu jest 30 proc. robotnic, liczba pracowniczek bankowych wynosi 10 proc. a liczba kobiet pracujących jako lekarki i adwokatki wynosi 600.

Kobiety egipskie domagają się również reformy prawa małżeńskiego. W Indjach istnieje organizacja kobiet w celu walki przeciw małżeństwom nieletnich. Dla stosunków w Chinach charakterystycznem jest, że tylko 2 proc. młodzieży żeńskiej uczęszcza tam do szkół, a jednak stanowi to już postęp albowiem liczba uczenic, która w r. 1909 wynosiła 12,164 wzrosła w r. 1924 do 417,170. Ruch kobiecy znajduje tu poparcie w rządzie narodowym partji Kasmintanga.

Pani Sanjotsen wdowa po założycielu tej partji założyła szkołę nauk politycznych dla kobiet. Jak wiadomo Chinki pracują już nawet w dyplomacji. W Japonji istnieje bardzo ożywiony ruch kobiecy. Działa tu szereg organizacji kobiecych tak politycznych, jak też kulturalnych. Wychodzi tam wielka ilość czasopism kobiecych. W Afganistanie, Persji i Mezopotamji ruch kobiecy jest nieznaczny.

W każdym razie zaznaczyć należy, że w stosunku do długich wieków niewoli kobieta wschodu przechodzi obecnie w stan aktywności bardzo wyraźnej i skutecznej.

Z życia organizacji Wizo dla zach. Małopolski i Śląska

Obrady komitetu centralnego.

Zgodnie z uchwałą powziętą na I Zjeździe org. „Wizo" dla Zach. Małopolski i Śląska odbyło się w niedzielę d. 20-go bm. posiedzenie komitetu centralnego, w skład którego wchodzą delegatki z Krakowa i z prowincji. Celem obrad komitetu było wypracowanie w ścisłem porozumieniu z prowincją programu pracy na najbliższe miesiące, pewne wytyczne ogólne w ruchu organizacyjnym, w systemie pracy i propagandy. Z prowincji, która obecnie organizuje się w szybkiem i ożywionem tempie, przybyły następujące delegatki: pp. Löwowa i Franklowa z Oświęcimia, p. Kneblowa z Nowego Sącza, p. Hagerówna z Sanoka, p. Stillerówna z N. Targu, p. Bribramowa z Bochni, p. Glasnerowa z Żywca, pp. Weinheberowa i Klingberg z Krzeszowic. Inne miasta usprawiedliwiły swą nieobecność.

Po krótkiem a serdecznem powitaniu zebrania przez przew. p. Süsskindową dokonano wyboru przewodniczącej Kom. Centr. Została nią p. Regina Zimmermanowa, która objąwszy funkcje przewodniczącej, udzieliła głosu sekretarce org. p. Aptowej. W treściwem przemówieniu przedstawiła p. Aptowa rezultaty naszej pracy od Zjazdu i program pracy na czas najbliższy. Sprawozdania składały następnie kolejno delegatki z prowincji, przyczem zaznaczyć należy, miasta niedawno dopiero zorganizowane, znajdujące się jeszcze w wstępnym okresie pracy, wykazywały już obecnie wcale poważne rezultaty i ściśle a dokładnie pomyślane programy pracy na przyszłość.

Po tych przemówieniach, szkicujących organizację pracy przystąpiła p. Rostowa do szczegółowego przedstawienia planu i organizacji pracy w dłuższym referacie na ten temat. Pracę naszą podzielić należy na trzy płaszczyzny:

kulturalną, palestyńską i społeczną.

Praca na polu kultury odbywa się przez odczyty zarówno z zakresu historji i ideologji sjonizmu jak też z zakresu ogólnej judaistyki i wszelkich kwestyj mających styczność z życiem współczesnej kobiety. Wielką korzyść przynoszą tzw. wieczory dyskusyjne, które pozwalają się wypowiedzieć zebranym i przez to wyjaśniają wiele kwestji. Praca na polu kulturalnem powinna być prowadzona samodzielnie, siłami kobiecemi, odczyty, pogadanki urządzane przez członkinie, co jest dla tychże z wielką korzyścią gdyż „ucząc uczymy się". Łącznie z tem proponuje referentka założenie

kursu instruktorek,

t. j. kształcenie kobiet na mowczynie, prelegentki, prowadzące pracę organizacji itp. Życie towarzyskie organizacji ma na celu zarówno zbliżenie towarzyszek, jak szerzenie kultury żydowskiej przez urządzanie wieczorów poezji i muzyki palestyńskiej, wieczorów literackich o pisarzach nowo-palestyńskich itp.

Praca

palestyńska

odbywa się również przez odczyty, a specjalnie przez kursa historji staro i nowożydowskiej, przez kursa języka hebrajskiego, które mają ogromnie doniosłe znaczenie dla hebraizacji kobiety żydowskiej; prócz tego żywa i pełna zapału powinna być akcja pomocnicza kobiet w wszystkich działach pracy dla Palestyny. Zarówno dla Keren Kajemeth, jak dla Keren Hajesod, dla akcji chaluców — a obecnie w szczególności dla piątej Alijih.

Praca na polu

społecznem,

jakkolwiek nie leży ściśle w programie Wiza dla krajów propalestyńskich, jest jednakże niezbędną i stwarzanie placówek społecznych będących wyrazem potrzeb lokalnych staje się koniecznością nie dającą się ominąć. Instytucje społeczne powołane do życia przez poszczególne grupy Wiza powinny w pierwszej linji działać na korzyść pracującej kobiety żydowskiej lub potrzebującego opieki dziecka.

Po tym wyczerpującym referacie skarbniczka Centrali p. Tenzerowa składa krótkie sprawozdanie finansowe, poczem w dyskusji generalnej zabierają głos po kolei wszystkie uczestniczki zebrania. M. in. niektóre towarzyszki z prowincji domagają się rozszerzenia względnie usamodzielnienia „Głosu kobiety żydowskiej". Dyskusja nad stałym miesięcznym kontyngentem wpłacanym w Centrali krakowskiej dla Wiza w Londynie kończy się odpowiednią rezolucją. Stosunek do młodzieży zagitowanie jej dla wspólnej z nami pracy stanowi jeden z najbardziej ożywionych punktów dyskusji.

Po zakończeniu dyskusji Komitet wybiera komisję dla spraw prowincji, działającą stale w Krakowie. Przewodniczącą tej komisji wybraną została p. Regina Zimmermanowa, do której też zwracać się odtąd należy z wszystkiemi sprawami dotyczącemi prowincji. Adres: Regina Zimmermanowa Kraków, ul. Straszewskiego l. 6.

Następnie przyjęto

rezolucje:

1. Komitet Centralny uchwala, że każda grupa prowincjonalna zobowiązana jest do odprowadzenia pewnego stałego kontyngentu miesięcznego do kasy Centrali.

2. Komitet Centralny, wychodząc z założenia, że odbudowa Palestyny w obecnej chwili wymaga skoordynowania wszystkich sił kobiecych, wzywa poszczególne grupy prowincjonalne do jaknajintenzywniejszej pracy organizacyjnej.

3. Komitet Centralny uchwala, że praca propalestyńska, hebraizacja i praca nad uświadomieniem narodowem wśród kobiet żydowskich powinny być głównem polem działania dla poszczególnych grup światowej org. kobiet żyd. „Wizo".

Po zakończeniu obrad zebrani, podejmowani przez wydział herbatką spędzili przy ożywionej rozmowie czas aż do odjazdu. Ogólnie wrażenie obrad, żywe zainteresowanie uczestniczek, poważny i rzeczowy poziom dyskusji daje rękojmię, że praca naszej organizacji zarówno w Krakowie jak też w poszczególnych grupach prowincjonalnych nadal pójdzie krokiem szybkim i świadomym swego celu.

Nowa członkini londyńskiej Egzekutywy „Wiza"

Z radością witamy wiadomość, że p. Dr. Sokolow córka i gorliwa współpracowniczka prezydenta p. Nahuma Sokolowa, kooptowaną została jako członkini Egzekutywy londyńskiej „Wiza". P. Dr. Sokolow była już przed przystąpieniem do Egzekutywy gorliwą i skuteczną propagandystką naszej sprawy, a w swych podróżach nie zaniedbała żadnej sposobności zdobycia dla Wiza krajów i grup dotąd niezorganizowanych. Przed niedawnym czasem p. Dr. Sokolow spędziła z ojcem swym kilka godzin w Krakowie i mieliśmy wówczas sposobność dowiedzieć się od Niej jakie plany i metody pracy ma na najbliższą przyszłość. Po krótkim pobycie w Londynie zamierza P. Dr. Sokolow udać się znowu w podróż po kontynencie dla nawiązania kontaktu z różnemi grupami Wiza.

OD REDAKCJI „GŁOSU KOBIETY ŻYDOWSKIEJ".

Chcąc utrzymać ściślejszy kontakt z naszemi czytelniczkami, otwieramy w dziale „Głos kobiety żydowskiej" korespondencję tegoż działu. Prosimy o nadsyłanie krótkich, treściwych listów, artykułów komunikatów, zapytań itd. pod adresem: Elza Silbersteinowa, Kraków, Gołębia 3. Odpowiedzi pod danem nazwiskiem lub pseudonimem ogłaszać będziemy tylko w „Głosie kobiety żydowskiej".

Wiadomości z prowincji

Z Jasła donoszą nam o wyjeździe z tego miasta p. Dr. Spieglowej, zasłużonej i energicznej działaczki naszej sprawy. P. Dr. Spieglowa przeprowadziła się do Radomyśla, gdzie zapewne dalej prowadzić będzie swą niestrudzoną działalność. Grupa „Wizo" w Jaśle ofiarowała na pożegnanie 2 drzewka na jej imię w Palestynie. Z końcem ub. m. przemawiała w Jaśle p. Pewznerowa, która wywodami swemi porwała i zachwyciła słuchaczy. Na skutek jej propagandy wiele pań zgłosiło się czynnego udziału w pracy dla Wiza i dla Keren Kajemeth. Ofiarowano p. Pewzner kilka drzewek w Palestynie i żegnano ją serdecznie i z najwyższem uznaniem dla Jej zasług.

Z Wadowic piszą nam: W podróży swej po Polsce zaszczyciła p. Pewznerowa także Wadowice. Miasto nasze należy niestety do najbardziej zaspanych, o ile chodzi o czynne zainteresowanie i pracę na niwie społecznej i narodowej. P. Pewznerowa wyłuszczywszy program i cele światowego związku kobiet żydowskich, zaapelowała do swoich słuchaczek, by coryclilej stanęły w szeregach tysiącznych sióstr całego świata dla współpracy o urzeczywistnieniu ideałów narodowych i realizacji praktycznych celów organizacji. Dzięki tej pięknej przemowie udało się skłonić także panie zdala dotąd stojące od życia narodowego do zgłoszenia akcesu do naszej pracy. Wyrazem tego postanowienie zawiązania miejscowej grupy związku światowego kobiet żyd. „Wizo". Nowej grupie życzy Centrala Krakowska szczerze i serdecznie powodzenia i owocnej pracy!

Z Bochni piszą nam: Dn. 13-go bm. gościliśmy u nas p. Pewznerową, która wygłosiła referat nt. „Kobieta budująca i niszcząca światy". Przemówienie prelegentki wywarło głębokie wrażenie na zgromadzonych, a rezultatem było założenie grupy miejscowej „Wiza" pod przewodnictwem p. Amalji Bribramowej z początkową liczbą 50 członkiń, która, mamy nadzieję, wkrótce się podwoi. Dołożymy wszelkich starań by tak pięknie zaini-

cjowane dzieło rozwijało się należycie! Centrala krakowska wita nową grupę w Bochni życzeniem wydatnej i skutecznej pracy.

Z Zakopanego donoszą nam o założeniu tam grupy lokalnej „Wizo“ pod przewodnictwem p. Piwokowej. Grupie tej serdecznie życzymy powodzenia i witamy ją w imieniu wspólnej pracy dla naszej sprawy.

Żywiec donosi o utworzeniu miejscowej grupy „Wizo“, której przewodniczy p. dyr. Birnbaumowa. Witamy szczerze nową grupę w Żywcu życząc owocnej i wydatnej pracy!

Wpływy Keren Hajesod w grudniu ub. r.

Wpływy Keren Hajesod w grudniu ub. r. wynosiły 34.100 funtów sterlingów. Z tego Stany Zjednoczone ofiarowały 14.000, Niemcy 3000, Afryka południowa 3000. Rumunja 2.681, Belgja 2.131, Kanada 2.050, Holandja 1120, Argentyna 1080, Polska 1005. Charakterystycznem jest, że w Polsce najwięcej zebrał okręg krakowski 380 f. szt., potem dopiero idzie warszawski — 366, lwowski zaś 259. Z dalszej statystyki warto zaznaczyć, że Palestyna ofiarowała 160 f. szt., Aden 300, Mandżurja 90, Syrja 64 f. szterl.

Dalsze rokowania w sprawie Jewish Agency

Pułkownik Kish, szef departamentu politycznego Egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie, wyjeżdża w najbliższym czasie do Stanów Zjednoczonych A. P., gdzie weźmie udział w zjednoczonej kampanji na rzecz Keren Hajesod i w rokowaniach nad rozszerzeniem Jewish Agency. Prawdopodobnie wyjedzie płk. Kish także do Kanady, gdzie 15 marca br. ma się rozpocząć akcja propalestyńska.

Żydzi palestyńscy przyjmują masowo obywatelstwo palestyńskie

W przeciągu grudnia wydał departament emigracyjny rządu palestyńskiego przeszło 1000 certyfikatów obywatelstwa palestyńskiego. Pod czas ostatnich trzech miesięcy blisko 3000 Żydów uzyskło obywatelstwo palestyńskie.

Z ruchu chalucowego

W ostatnich dniach zawitał do Małopolski długo oczekiwany tow. Eliezer Hakohen z kibucu „Haszomer-Hacair“ w Beth-Alfa, członek „Asefat-Haniwcharim“ w Palestynie, oraz Robotniczej Rady Rolniczej i Sądu Najwyższego Ogólnej Żyd. Fednracji Robotn. celem uczestniczenia w pracy org. chalucowej w naszej połaci kraju. Tow. El. Hakohen uczestniczy już w pracy Merkazu chalucowego we Lwowie i w najbliższych dniach wyjeżdża na objazd najważniejszych placówek hachszary i centralnych punktów organizacyjnych.

O sanację organizacji sjonistycznej w b. Kongresówce

Na marginesie odbytej niedawno konferencji działaczy sjonistycznych w Warszawie, dążących do uzdrowienia stosunków organizacji sjonistycznej w b. Kongresówce w związku z konfliktem, wywołanym przez pos. Grünbauma pisze Hajnt: Obie strony, „Ejt Liw not“ i „Al Hamiszmar“ zawiniły i spowodowały obecną sytuację. Niema dziś podstaw do konfliktu. Nie chodzi nam o osoby, lecz o rzecz. Natychmiast musi rozpocząć się praca sanacyjna, praca w kierunku usunięcia szkodników bez względu na stanowisko jakie zajmują. Sjonizmowi w Polsce należy przywrócić stanowisko, które zajmował. Jak słychać, wkrótce ma rozpocząć się również na prowincji wielka akcja w sprawie uzdrowienia stosunków w organizacji sjonistycznej b. Kongresówki.

Eksport pomarańczy palestyńskich do Polski

Minister dla handlu i przemysłu w Polsce przyjął wniosek radcy handlowego dra Hausnera w Tel Awiwie i podwyższył import palestyńskich pomarańczy do Polski w sezonie 1928/29 do 200 ton pod warunkiem, że plantatorzy palestyńscy sprowadzą towary polskie za równą cenę.

Kalifornja walczy z pomarańczami palestyńskiemi

Na zebraniu kalifornijskich plantatorów pomarańczy w Los Angeles omawiano problem konkurencji pomarańczy palestyńskich z kalifornijskiemi na rynkach angielskich. Uchwalono przez obniżenie cen starać się o wyrugowanie pomarańczy palestyńskich z rynków angielskich.

O równouprawnienie Żydów wschodnich w Niemczech

W sali posiedzeń berlińskiej gminy żydowskiej odbył się w tych dniach zjazd organizacyj wschodnio- żydowskich w Niemczech. Zjazd powitali przedstawiciele wszystkich organizacyj żydowskich. Silne wrażenie wywołało na zjeździe przemówienie prezesa gminy żydowskiej w Berlinie sjonisty p. Jerzego Kareskiego, który oświadczył iż ograniczenia stosowane wobec Żydów wschodnich w pewnych gminach Saksonji i Hessen uznać należy za hańbę kultury. Mówca stanowczo oświadczył się za pełnem równouprawnieniem Żydów wschodnich we wszystkich gminach w Niemczech. Zjazd uchwalił m. in. rezolucję pozostającą w związku z pewnemi enuncjacjami znanego pisarza żydowsko- niemieckiego Jakóba Wasermanna. Rezolucja ta brzmi:

„Konferencja wschodnio- żydowskich organizacyj w Niemczech wyraża głębokie ubolewanie z powodu oświadczeń Jakóba Wassermanna o imigracji Żydów wschodnich do Niemiec podczas wojny oraz w okresie inflacji walutowej. Nie zmniejszając powagi nazwiska wielkiego poety, zjazd stwierdza na podstawie gruntownego zbadania okoliczności, iż imigracja żydowska dostarczyła Niemcom wiele cennych elementów. Niesłusznem jest połączenie pewnych objawów nienormalnej sytuacji społecznej z wpływami pewnej warstwy ludności. Zjazd stwierdza, iż mogło to się stać jedynie na podstawie wadliwych informacyj“.

Wiadomości z kraju

Półroczna anarchja kahalna w Rzeszowie

(Kor. wł.) Rzeszów, 22 stycznia.

Niedawno temu pisaliśmy na tem miejscu o odbytych wyborach do rady i zarządu kahalnego, które z różnemi dłuższemi przerwami trwały przeszło 5 miesięcy. Nazwaliśmy wówczas tę kunktatorską taktykę starego regimeu kahalnego „zabawą w ciuciubabkę“, która się jeszcze i teraz nie skończyła, tak że możemy obecnie święcić jej 6-miesięczny jubileusz. Faktem bowiem jest, iż od 15 lipca ub. r. (dzień odbytych wyborów do rady) do dnia dzisiejszego, a więc po upływie 6 miesięcy nie nastąpiło jeszcze ukonstytuowanie władzy kahalnej. Panuje zaś wobec tego zupełna anarchja, raz zwołuje się nowowybraną radę (po 4 miesiącach!!) do wyboru zarządu, a drugi raz zwołuje się stary kahał dla uchwalenia budżetu i przeprowadzenia licytacyjnej dzierżawy opłat od rzezi bydła i drobiu. Przez cały 6-miesięczny okres poza wyżej wspomnianemi posiedzeniami rady, rządzi klika na tajnych konwentyklach bez kontroli i bez najmniejszej troski o los gminy żydowskiej. Nie pomagają żadne interwencje i memorjały, kahalnicy nie chcą dopuścić do zmiany systemu, chcą bezwarunkowo pozostać przy „zdobytej“ przez nich łaźni i innych „etatystycznych“ przedsiębiorstwach kahalnych.

Temu wszystkiemu przypatruje się starostwo i nie znajduje niestety siły do postąpienia w myśl obowiązujących przepisów. Wyborów wszak nie przeprowadzono po to, by np. kasa kahalna jeszcze bardziej się opróżniła, ale po to, by władzę objęła nowa rada wraz z zarządem. Dekret o demokratyzacji gmin żydowskich nie został wydany po to, by zawartych w nim przepisów nie przestrzegać. Starostwo zaś w pierwszym rzędzie powinno stać na straży przestrzegania rozporządzeń rządowych, a nie być biernym widzem.

Natychmiastowego ukonstytuowania nowowybranego kahału domaga się cała ludność żydowska, która nie pozwoli sobie na tego rodzaju traktowanie swojej autonomji gminnej. Domagają się tego i wszyscy radni z bloku narodowo- żydowskiego, choć niepewni są uzyskania władzy, bo siły obydwóch obozów są równe. Idzie jednak o to, by już raz usunąć system starogalicyjski wytworzony w małopolskich kahałach, by jakaś nowa atmosfera zapanowała w naszej reprezentacji gminnej. W tym też celu wydał rząd dekret rozszerzający tzw. dekret Piłsudskiego o gminach żydowskich na całą Małopolskę, a obowiązkiem starostwa jest czuwać, by dekret ten został wprowadzony w życie!! Rad.

—o—

PRZEMYŚL. (Kor. wł.). **Pobyt Natana Bystryckiego. — Z życia stowarzyszeń. — Odczyt Segałowicza.**

W ostatnich dniach bawił w naszem mieście kierownik palestyńskiej delegacji Keren Kajemeth znany literat hebrajski p. Natan Bystrycki. Z okazji jego pobytu odbył się cały szereg zebrań i zgromadzeń, na których p. Bystrycki przemawiał ze zwykłą sobie swadą, porywając słuchaczy głębią i polotem swych myśli. W szczególności podkreślić należy znakomity odczyt Bystryckiego wygłoszony w sali Domu Robotniczego nt. „Wschód, Europa a Żydzi“. Na cześć szan. gościa odbył się w restauracji Hausena uroczysty bankiet urządzony przez komitet lokalny Keren Kajemeth, na czele którego stoi p. dr. Knoller. Mamy nadzieję, że akcja wpisów do Złotej Księgi Żyd. Fund. Narodowego, zainicjonowana przez szan. gościa, przyniesie piękne rezultaty, a sam pobyt p. Bystryckiego przyczyni się do ożywienia życia sjonistycznego w naszem mieście.

W ubiegłą niedzielę odbyło się Walne Zgromadzenie Klubu Towarzyskiego we własnym lokalu przy ul. Dworskiego. Prezesem został ponownie obrany Dr. Michał Szwarc, którego ponadto na wniosek p. A. Schächtera Walne Zgromadzenie wpisało do Złotej Księgi Ż. F. N. w uznaniu jego zasług.

Tego samego dnia odbyło się Walne Zgromadzenie Żyd. Klubu Towarzyskiego (dawniej Klub Młodzieży). Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy wydział z Drem Bernankiem jako prezesem. Ustępującego prezesa Mgra Katza zamianowano członkiem honorowym klubu.

Onegdaj gościł „Juwal“ prezesa Żydowskiego Penklubu, znanego literata żydowskiego z Warszawy p. Segałowicza, który wygłosił piękny odczyt nt „Poeta, krytyk i czytająca publiczność“. Po przerwie odczytał poeta szereg własnych utworów przyjętych przez słuchaczy bardzo serdecznie.

W związku akad. sjońskim „Gordonja“ odbyło się onegdaj Walne Zgromadzenie. Po ustąpieniu byłego zarządu wybrano nowy wydział z prof. Weisingerem jako przewodniczącym.

—o—

KATOWICE. (Kor. wł.). **Z życia stowarzyszeń.**

Niedawno temu obchodziło stow. „Verein für jüdische Literatur und Geschichte“ 25-tą rocznicę swego istnienia. Z tej okazji odbyła się herbatka, na której prezes p. Jerzy Neumann przedstawił w pięknym referacie rozwój tego zasłużonego stowarzyszenia, które dla kulturalnego rozwoju żydostwa katowickiego posiada wielkie i wybitne znaczenie. Przy stowarzyszeniu znajduje się bibljoteka licząca obecnie kilkaset domów. Odczyty urządzane przez stowarzyszenie cieszą się wielkiem uznaniem i liczną frekwencją. W dalszym przebiegu miłej herbatki wygłosił prof. dr. Fogelman odczyt nt. „Szkolnictwo żydowskie w starożytności“, p. Cilli Bławat pięknie deklamowała, a p. nadkantor Dembitzer i p. Nelly Tichauer odśpiewali pięknie szereg żydowskich pieśni ludowych.

Odbyte w ubiegłym miesiącu walne zgromadzenie stow. sjońskiego „Przedświt Haszachar“ dokonało, po złożeniu sprawozdań przez prezesa tow. Sokolera i skarbnika tow. Riegera, i udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi, wyboru nowego wydziału. Prezesem wybrany został przez aklamację założyciel stowarzyszenia tow. dr. Better, wiceprezesem tow. dr. O. Rappaport, ref. kultur. Eisenberg, ref. Ż. F. N. Helena Neumann, ref. dla spraw kobiecych Freylichowa, skarbnikiem Rieger, sekretarzem Seifler nadto tow. Kohane; do komisji rewizyjnej; tow. dr Torlon, Desi Steiner i Freylich, do sądu polubownego tow. dr. Roman Schrager, Seidler i dyr. Schmerzler

—o—

JASIENIA. (Kor. wł.). **Z ruchu sjońskiego.**

Miasteczko nasze, które dotychczas żadnego udziału w ruchu sjonistycznym nie miało, przystąpiło obecnie do pracy sjońskiej. Dzięki inicjatywie kilku miejscowych towarzyszy a pełnemu poparciu Egzekutywy Organizacji Sjońskiej w Krako-

wie powstało u nas stowarzyszenie „Hatechija“, które liczy obecnie już 30 członków. Obecnie poczynione są kroki, celem stworzenia bibljoteki, która ma być w najbliższych dniach uruchomiona. Do zrealizowania myśli utworzenia bibljoteki przyczynili się w znacznej mierze tow. Jakób Neuss, Mendel Oling, Leib Sindel, Pinkas Weiss, Markus Sindel, Mojżesz Reck, M. Silberman, Majer Oling, Pinkas Feit, przez udzielenie Stowarzyszeniu pożyczki. F. K.

Z obrad zjazdu Hechalucu

Na wtorkowem posiedzeniu zjazdu chaluców wygłosili przywódcy Hechalucu Bragiński i Kozłowski odczyty o przygotowaniu chaluców do pracy palestyńskiej. Konferencja uchwaliła protest przeciwko Egzekutywie sjonistycznej w Jerozolimie, która nie zgodziła się na zniesienie opłaty w kwocie pół funta dla każdego emigranta. W imieniu miasta Warszawy powitał zjazd radny dr. Bychowski. Wkońcu Harzfeld wygłosił referat pt. „Jaką powinna być piąta alijah?“ Zdaniem mówcy główny nacisk położyć należy na kolonizację rolną. Wedle obliczeń dra Ruppina w Palestynie może w najbliższych 10 latach osiedlić się 70,000 rodzin. Należy czynić starania, by większość nowych emigrantów stanowili chalucim.

Proces o fałszowanie pieniędzy i zamordowanie robotnika drukarskiego

Przed sądem okręgowym w Warszawie toczy się proces przeciwko ośmiu oskarżonym, którym akt oskarżenia zarzuca dokonanie tajemniczego morderstwa na osobie drukarza Rafałowicza, oraz fałszowanie pieniędzy. Na ławie oskarżonych zasiedli 53-letni Izak Szpitalewicz, karany już za kradzież, jego zięć Izrael Rosenfeld, dwukrotnie już karany za kradzież, następnie Leib Goldfinger, Herman Gruner, jedyny chrześcijanin wśród oskarżonych, Benzion Rosenwald, Heraz Guttner i Dawid Silberberg. Oskarżenie zarzuca im popełnienie ciężkiej zbrodni uduszenia. Oskarżeni ci mieli zamordować drukarza Szlamę Rafałowicza, którego wciągnęli do „współpracy“ nad fałszowaniem banknotów, następnie zaś usunęli go, obawiając się zemsty. Rafałowicz groził podobno, że wyda bandę w ręce policji, gdy mu odmówiono zapłaty za pewną pracę. Fabryka banknotów, posiadająca dwie wielkie maszyny drukarskie, znajdowała się w jednej z will w Otwocku. Prawdopodobnie tam zamordowano Rafałowicza, następnie zaś przewieziono zwłoki jego do Warszawy i ukryto na Pradze wewnątrz domu przy ul. Jasińskiego. W procesie oskarża prok. Grabowski. W imieniu rodziny zamordowanego Rafałowicza wnoszą powództwo cywilne ww ysokości 70,000 zł. adwokaci Skoczyński i Gelernter. Na rozprawę zawezwano 240 świadków.

—o—

„DYSKUSJA ŻYDOWSKA“ NA POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE. W czasie dyskusji nad budżetem oświatowym w radzie miejskiej w Warszawie radny Ehrlich z Bundu krytykował antysemicką politykę magistratu wobec szkolnictwa żydowskiego, wskazując, że dzięki tej polityce wiele dzieci żydowskich nie uczęszcza do szkół. W imieniu koła radnych żydowskich przemawiał następnie p. Majzel. Żydzi — wywodził mowca — tworząc własne szkolnictwo wykonywują właściwie obowiązki magistratu. Mowca żąda podwyższenia subsydjów dla szkolnictwa i subwencji dla teatru żydowskiego, podnosząc, że teatr żydowski jest nietylko potrzebą kulturalną ludności żydowskiej, lecz propaguje także literaturę polską. Wkońcu zabiera głos b. prezes „Rozwoju“ ksiądz Wyrębowski, który wygłasza antysemickie przemówienie. Antysemityzm jest zdaniem księdza, wynikiem obawy(!) przed Żydami. Radni żydowscy kilkakrotnie przerywali antysemickiemu mowcy.

O CZEM NIE WIE SZEF DEPARTAMENTU MIN. OŚWIATY. Delegacja C. K. Żyd. Akademickich Związków samopomocowych w osobach mgr. Trepmana i Dra Wortmana zgłosiła się u szefa departamentu min. oświaty Dra Zawadzkiego, któremu złożyła memorjał w sprawie zapomogi dla zakończenia budowy sanatorjum akademickiego w Worochcie. Dr Zawadzki obiecał sprawą tą się zainteresować. Ciekawem jest, iż Dr Zawadzki nie wiedział wcale o tem, że stowarzyszenia „Bratnia Pomoc“ nie przyjmują na członków Żydów, oraz osoby pochodzenia żydowskiego i dlatego Żydzi nie są przyjmowani do sanatorjów Bratniej Pomocy.

KONFISKATA „ECHA PARAFIALNEGO“. Z Lublina donoszą, że województwo tamtejsze zainteresowało się antysemickiem pismem „Echo Parafjalne“, wydawanem przez parafję św. Pawła. Jak wiadomo, „Echo Parafjalne“ zamieściło w jednym z ostatnich numerów szereg skandalicznych oszczerstw antyżydowskich. Władze poleciły skonfiskować to pismo.

LEKTORAT JĘZYKA LITEWSKIEGO W WILNIE. Na uniwersytecie im. Stefana Batorego został uruchomiony z początkiem drugiego trymestru lektorat języka litewskiego. Lektorat uruchomiony jest przy wydziale humanistycznym. Przeznaczono dlań dwie godziny tygodniowo. Kierownictwo lektoratu objął ksiądz Dr Wincenty Zajączkowski, nauczyciel gimnazjum litewskiego w Wilnie.

KONTROLA MAGISTRATÓW W KINACH JEST NIEDOPUSZCZALNA! W sprawie adw. Wacława Brokmana w Warszawie, który w swoim czasie odmówił w kinie „Casino“ okazania biletu kontrolerowi magistrackiemu, uważając, iż kontrola ta jest niedopuszczalna i nielegalna — zapadł wyrok Sądu Najwyższego. Jak wiadomo, adw. Brokman był oskarżony za niewykonanie prawnego rozporządzenia władzy i następnie uniewinniony w dwu instancjach. Wyrok uniewinniający zapadł onegdaj — po wysłuchaniu wywodów adw. Brokmana — i w Sądzie Najwyższym. W ten sposób otrzymały Magistraty niewzruszalną już i bezwzględnie decydującą odpowiedź.

MATKA PORYWA CÓRKĘ — NEOFITKĘ. Z oryginalną skargą zwrócił się do prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie pewien chrześcijanin, Izydor Piotrowski z Węgrowa. W skardze zwróconej przeciwko kupcowej z Falenicy, niejakiej Silberbaum, opowiada Piotrowski, że przed dwoma laty ożenił się z córką Silberbaumowej, która przyjęła chrzest, uciekła z domu i zamieszkała z Piotrowskim. Ponieważ Żydzi w Węgrowie odnosili się niechętnie do neofitki, Piotrowski postanowił wyjechać do Warszawy, by wynająć mieszkanie. Po powrocie z Warszawy, żony w mieszkaniu nie został. Jak się okazało, mieszkańcy żydowscy Węgrowa przy pomocy jego teściowej, pani Silberbeum porwali mu żonę. Dopiero onegdaj otrzymał list od swej żony. W liście tym donosi mu, że znajduje się we Falenicy i że powróciła do żydostwa. Piotrowski domaga się śledztwa w tej sprawie i pociągnięcia do odpowiedzialności teściowej, która mu ukradła żonę. Sprawą zajęła się policja.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 24 stycznia.

Kraków (566 m) 11,56 sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny i rolniczy, 12,15—14 koncert dla młodzieży z Filharmonji Warszawskiej, 14,50—15 komunikaty, 16,15—16,45 audycja dla dzieci: „Zaczarowane laleczki“ — radjofon. p. J. Romowicz, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego, 17 pogadanka dla pań: p. Michalina Mossoczowa: „Zadanie kobiety w chwili obecnej“. 17,25 odczyt pt. „Poezja romantyczna i jej znaczenie w walce o ideał nowożytnego Polaka“, wygł. prof. M. Szyszko, 17,55 koncert z Warszawy, 18,50 rozmaitości, 19,10 prof. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego“, 19,56 sygnał czasu, hejnał, komunikaty, 20,30 koncert z Warszawy, 21,12 słuchowisko z Warszawy, 22 komunikaty, 22,30—23,30 muzyka taneczna.

Warszawa (1415.1 m) 12'15—14 Odczyt i koncert szkolny z udziałem orkiestry filharm. i M Janowskiego, tenora opery warszawskiej. 17'55 Koncert kameralny. 20'30 Koncert muzyki operowej, orkiestra P. R.

Monachjum (536.7 m) 20 Koncert symfoniczny.

Wrocław (321.2 m) 20'15 Koncert symfoniczny.

Medjolan (504.2 m) 20'30 „Maria di Magdala“ opera Pedrollego.

Moskwa (1485.1 m) 19 Transmisja opery

Daventry (482.3 m) 16 Koncert symfoniczny.

Londyn (358 m) 20'40 Koncert symfoniczny.

ZE SPORTU

WIELKI TURNIEJ HOCKEYOWY W KRAKOWIE

W nadchodzącą sobotę i niedzielę 26 i 27 bm. organizuje Sekcja łyżwiarsko- hockeyowa ŻKS Makkabi z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia klubu, wielki turniej hockeyowy. W turnieju wezmą udział: ILKS Czarni, których drużyna hockeyowa osiągała w ostatnich latach piękne sukcesy, a w ubiegłym tygodniu uzyskała nierozstrzygnięty wynik 2:2 ze świetną drużyną lwowskiej Pogoni, która jest wicemistrzem Polski oraz najgroźniejszym przeciwnikiem AZS warszawskiego. Czarni znajdują się obecnie w doskonalej formie i przyjeżdżają w swym reprezentatywnym składzie. Dalej weźmie udział mistrz Krakowa, Wisła, która ostatnio robi tak wielkie postępy, iż zaliczana jest obecnie do czołowych drużyn Polski i przyniesie z pewnością jeszcze niejedną niespodziankę. Makkabi wystąpi w najlepszym składzie, a jak z jej ostatnich rezultatów wnioskować można, powinna wyjść z honorem nawet z takimi silnymi drużynami. Sokół weźmie również udział w rozgrywkach turniejowych obok nowopowstałych drużyn WKS Wawel i Legja, które rozporządzają bardzo dobremi siłami. Turniej odbędzie się na torze Makkabi, którego boisko zostanie na ten cel specjalnie powiększone. Rozkład rozgrywek podamy w najbliższym numerze.

—o—

— SNZKS „MAKKABI“ urządza w dn. 1—4 lute go czterodniowy, bezpłatny kurs narciarski w Krakowie dla młodzieży. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretarjat sekcji 77—9 wiecz. w lokalu klubowym, Gertrudy 8.

W niedzielę 27 bm. odbędzie się wycieczka narciarska na Bielany. Zbiórka na Salwatorze przy stacji końcowej 5-tki i 6-ki.

— **ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE KRAK. OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH** odbędzie się w niedzielę, dnia 3 lutego o godzinie 15.30 (3 popo.) w sali konferencyjnej Ogniska Krakowskiego oPlskiej YMCA, Krowoderska 8.

NOWA SKOCZNIA NARCIARSKA. Onegdaj otwarto na Baraniej Górze w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim nową skocznię narciarską, wybudowaną staraniem województwa Śląskiego.

NADESŁANE CZASOPISMA

„LEGJON“. Czasopismo Związku Legjonistów Polskich w Krakowie. Bogato ilustrowane i pięknie wydane. Zeszyt 2 zł.

„MUZYKA“. Pierwszy tegoroczny numer pięknego wydawnictwa, redagowanego przez Mateusza Glińskiego, zawiera interesujące studjum prof. dr. Zdz. Jachimeckiego o dwóch operach polskich (Michała ks. Ogińskiego i J. Elsnera), poświęconych Napoleonowi. Prof. dr. A. Chybiński zamieszcza początek interesującej rozprawy pod tyt. „Wschód i Zachód w muzyce“. Znany szopenolog prof. Ganche pisze o polskości wielkiego mistrza, dając po raz pierwszy oświetlenie tej kwestji z punktu widzenia prawnego; w konkluzji wywodzi autor, że Szopen przez cały czas swego życia był poddanym polskim. Garść interesujących materjałów o dwóch muzykach polskich, Wieniawskim i Zarębskim, daje sławny mistrz węgierski Jenő Hubay. Pozatem znajdują się w numerze interesujące artykuły fachowe St. Kazury, J. Jankowskiego, T. Joteyki; w trybunie artystów znajdujemy interesujące przyczynki wybitnych kompozytorów współczesnych: Baxa, Weilla, Stepana. Oprócz dawnych dodatków „Muzyki“ (dod. ilustrowany, nutowy, biuletyn francuski etc.) znajdujemy nowy obszerny dział pt. „Muzyka mechaniczna“ poświęcony radju, instrumentom mechanicznym (recenzje z płyt gramofonowych). W dodatku nutowym zamieszczona została piękna „Pieśń kurpiowska“ Mateusza Glińskiego.

HUMOR ZAGRANICZNY



Malarz: Wygląda pani jak stary Tycjan.
Modelka: Pfuj, mistrzu! Pod względem wieku nie można mi chyba nic zarzucić! (Punch)

KRONIKA

Wschód słońca	Styczeń	Zachód słońca
7 m. 28	**24** Czwartek 13 Szebat 5689	16 m. 07

— **KOMITET RODZICIELSKI PRZY ŻYDOWSKIEM GIMNAZJUM I SZKOLE POWSZECHNEJ** w Krakowie, Brzozowa 5, urządza w sobotę 26 bm. zebranie rodziców, na którem prof. Kwitiner wygłosi odczyt pt. „Kłamliwość dzieci i młodzieży, jej przyczyny i zapobieganie". Po odczycie dyskusja. Początek o godz. 7'30.

— **SKUTKIEM DŁUGOTRWAŁYCH SILNYCH MROZÓW**, Wisła pokrywa się coraz grubszą warstwą lodu. Lód pod Zawichostem dosięgnął już 60 cm. grubości, pod Warszawą 38 cm., **pod Krakowem 35 cm.** W razie odwilży poważnie zagraża niebezpieczeństwo zatorów lodowych, tem więcej, że całą Polską nawiedziły ostatnio silne opady śnieżne.

— **MIEJSKIE SPRAWY SKARBOWE.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Wielgusa przy współudziale prezydenta inż. Rolego posiedzenie sekcji skarbowej Rady miejskiej na którem dyrektor miejskiej Izby obrachunkowej Krzyżanowski złożył sprawozdanie o kontroli z czynności Izby obrachunkowej i Kasy miejskiej, które to sprawozdanie sekcja jednogłośnie przyjęła. W dalszym ciągu radca miejski Dr Krzetuski jako referent zamknięć rachunkowych przedstawił szczegółową analizę zamknięć racunkowych funduszów miejskich i zakładów przemysłowych za rok 1926 i I. kwartał 1927. — Po dłuższej dyskusji sekcja przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisji dla kontroli miejskiej Izby Obrachunkowej i Kasy miejskiej, a następnie udzieliła absolutorjum zarządowi miasta z wykonania budżetu za powyższy okres

— **ODŻYWIANIE DZIECI SZKOLNYCH.** We wszystkich szkołach powszechnych w Krakowie, w miesiącach zimowych, odbywa się odżywianie dzieci w postaci śniadań. Dzieci bardzo wątłe dostają ciepłe mleko, inne herbatę z mlekiem i bułkę. W trzech szkołach, posiadających kuchnie szkolne i kurs gospodarstwa domowego, dzieci wątłe najbiedniejsze, lub mieszkające daleko, dostają oprócz tego obiady. Dotychczas zaledwo w trzech szkołach istnieją sale jadalne, posiadające zarazem specjalne urządzenia do mycia rąk. Odżywianie dzieci odbywa się częściowo kosztem gminy, a częściowo kosztem komitetów rodzicielskich. Gmina pokrywa koszty odżywiania dzieci kwotą 10.000 rocznie. Efekt odżywiania dzieci zwłaszcza słabowitych, jest nieraz wprost bijący w oczy i dlatego należałoby go jeszcze więcej rozszerzyć. W wielu szkołach komitety rodzicielskie przy pomocy Towarzystwa opieki nad młodzieżą, dostarczają biednym uczniom bielizny, ubrań i bucików, jakoteż zachęcają do używania chusteczek do nosa. Lekarze badają pilnie bufety szkolne i nakłaniają młodzież do mycia rąk przed jedzeniem.

— **DNI PRZECIWGRUŹLICZE.** W miejskim urzędzie zdrowia odbyło się posiedzenie wojewódzkiego komitetu Dni Przeciwgruźliczych, na którem sekretarz zdał sprawę z dotychczasowej akcji rozsprzedaży nalepek. Na prowincję rozesłano 115 tysięcy znaczków, a w Krakowie dano do rozsprzedaży 95 tysięcy. Na cele walki z gruźlicą spieszą z obywatelską ofiarnością instytucje publiczne, banki i wiele osób prywatnych Z uzbieranych funduszów Towarzystwo Przeciwgruźlicze ma zamiar rozszerzyć znacznie istniejącą już przy ul. Radziwiłłowskiej poradnię przeciwgruźliczą, jakoteż wspólnie z gminą miasta Krakowa uruchomić kolonję i szkółkę leśną w Parku Wolskim, oraz utworzyć barak szkolny dla dzieci już chorych na gruźlicę przy miejskiem sanatorjum grużliczem w Prądniku Białym, gdzieby dzieci nie tracąc czasu mogły równocześnie się leczyć i uczyć. Osoby pragnące pomóc komitetowi w akcji rozsprzedaży nalepek zgłaszać się mogą po nie codziennie w miejskim urzędzie zdrowia do sekretarza p. Ryuskiego.

O utrzymanie starostwa we Wieliczce!

Apel do Władz Centralnych w Warszawie.

Los Starostwa we Wieliczce przechodzi doprawdy dziwne perypetje. Zdawało się, że w sferach miarodajnych przeważył wreszcie zdrowy i racjonalny pogląd o niepozbawieniu naszego miasta władzy politycznej I. instancji, gdy w tem ostatnio rozeszła się pełna troski wieść o negatywnej decyzji Województwa Krakowskiego i odesłaniu aktów tej sprawy do ostatecznego rozstrzygnięcia władzom centralnym w Warszawie, co ma nastąpić na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 25 bm.

Wobec grożącej tutejszemu obywatelstwu katastrofalnej ruiny tak ekonomicznej, jak kulturalnej, chcemy jeszcze w ostatniej chwili podnieść głos ostrzeżenia i przedstawić całą absurdalność tego zarządzenia, które **miasto przemysłowe, będące od blisko 130 lat siedzibą powiatową** (w skład którego wchodziły kiedyś nawet Podgórze i Skawina) zamienić pragnie jednem przekreśleniem pióra na jakąś tam zaśniedziałą Pipidówkę!

Miasto. liczące ponad 10.000 mieszkańców, w tem 200 kupców, 70 rękodzielników i około 2500 robotników. zatrudnionych bądź to w słynnych salinach wielickich lub w poważnych zakładach przemysłowych, jak młyny, tartaki, cegielnie, fabryki likierów, papieru, garbarnia itd., ma chyba prawo domagać się uszanowania istniejących faktów i nie nękania ludności coraz to nowymi wymysłami biurokratycznymi.

Zwłaszcza, że w ostatnich latach dzięki mądrym i celowym zarządzeniom tutejszego Starostwa i Magistratu dźwiga się nasze miasto w dość szybkiem tempie po zawierusze wojennej do wielkomiejskiego wyglądu. Wystarczy nadmienić świetną konserwację dróg, wybudowanie ulic i rynków, założenie nowych trotuarów w całem mieście, przeprowadzone kosztem zaciągniętej pożyczki gminnej w wysokości półtora miljona złotych, której zwrot przy spodziewanej likwidacji różnych zakładów przemysłowych i handlowych, byłby nie do pomyślenia. Kolejnością wypadków prędko po sobie następujących pociąga już zniesienie starostwa i zwinięcie takich urzędów, jak Rada powiatowa, Urząd skarbowy Okregowa Rada szkolna, Powiatowa Komenda PP i w późniejszym nieco terminie także i Powiatową Kasę Oszczędności, co równałoby się klęsce gospodarczej i kulturalnej tutejszych mieszkańców.

Jak nas informują, to do akcji odwrócenia bolesnego ciosu, skierowanego w stronę naszego miasta przystąpili oprócz już czynnych grup, Magistratu, Związku stowarzyszeń kupieckich zach. Małopolski, Izby handlowej i przemysłowej, Związku Przemysłowców w Krakowie, także posłowie pp. Dr. Thon imieniem Koła Żydowskiego oraz Polakiewicz i Tomaszkiewicz z B. B.

Ludność tutejsza jednak wierzy, że władze Centralne nie zatwierdzą wniosku Województwa Krakowskiego i utrzymają definitywnie istniejące status quo, gdyż zubożenie obywatelstwa, nie mogące go się więcej uiścić z obowiązków wobec skarbu, jakoteż całkowity upadek kulturalny pięknie rozwijającego się miasta, nie leży na linji interesów dobra Państwa. Kor.

— **BAL PALESTRY**, który 26 bm. odbędzie się we wszystkich salach Starego Teatru w Krakowie, wywołuje coraz większe zainteresowanie Krakowa i prowincji. Gorączkowe wykupywanie biletów w przedsprzedaży jest zapewnieniem, że na wokandzie balowej, pod znakiem srebrnego paragrafu spotka się całe wykwintne towarzystwo naszego miasta. Zaproszenia są zupełnie wyczerpane; osoby, które ich przez przeoczenie nie otrzymały, proszone są o zgłaszanie się u członków komitetu balowego.

— **KURS ROBÓT OZDOBNYCH DLA PAŃ** rozpocznie się dnia 4 lutego w Muzeum przemysłowem w Krakowie przy ul. Smoleńskiej 9. Wpisy przyjmuje oraz informacji udziela dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 9-tej do 2-giej popoł.

— **SPRAWA NADUŻYĆ W BUDOWNICTWIE MIEJSKIEM.** Komisja dyscyplinarna magistratu, która miała za zadanie rozpatrzyć sprawę zarzutów, podniesionych względem dwóch urzędników budownictwa miejskiego, a to: radcy Skąpskiego, oraz technika budowlanego Sobczyka, zatwierdziła co do obydwóch zawieszenie w urzędowaniu. Akta tej sprawy pozostają w ręku sędziego śledczego.

— **CENY KONI** na ostatnim targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: spędzono ogółem 191 koni. Płacono: za konie pojazdowe od 300 do 450 zł, za konie pociągowe lekkie 150 do 250 zł, za konie rzeźne 50 do 150 zł. Ze spędzonych sprzedano: na wywóz za granice kraju 11 sztuk, na rzeź miejscową 23 sztuk. Tendencja zwyżkowa.

— **POŻAR** wybuchł wczoraj rano w mieszkaniu przy ul. Wrzesińskiej l. 9. Zapaliła się ścianka drewniana przylegająca do przewodu kominowego. Straż pożarna wyrąbała około 2 m. kw. ścianki i ugasiła ogień.

— **PODPALACZ PRZYZNAŁ SIĘ DO ZBRODNI.** Wczoraj zgłosił się na policji Franciszek Kamiński (lat 28) z pow. żywieckiego oświadczając, że dnia 15 bm. podpalił stodołę swego ojca Michała, zam. w Korbielowie pow. Żywiec, która doszczętnie się spaliła. Kamińskiego po stwierdzeniu prawdziwości zeznań odstawiono do posterunku policji państw. w Jeleśni do dalszych dochodzeń.

— **UJĘCIE WŁAMYWACZY.** W toku dochodzeń prowadzonych przez wydział śledczy w sprawie włamania do składu z bronią Bolesława Skąpskiego przy Rynku gł. l. 8, aresztowano pod zarzutem tego włamania Stanisława Jamroza (lat 22) z Bugaja, oraz Franciszka Biegonia (lat 26) z Jankowa pow. Wieliczka, których na podstawie dotychczas zebranych dowodów odstawiono do więzień sądowych. Dalsze dochodzenia w toku.

— **PORZUCILI ŁUP.** **Dnia 22 bm. o godz. 17'30 skradli nieznani sprawcy z bram y domu przy ul. Stradom l. 19 jeden bal materji barchanowej wartości** 1000 zł na szkodę firmy Nattel, oraz wózek na szkodę nieznanego właściciela, jednak ścigani przez pracowników tejże firmy porzucili skradzioną materję i zbiegli.

— **Z KRONIKI ARESZTOWAŃ.** Woźniczka Antoni (lat 19), bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za systematyczne kradzieże na szkodę Wojciecha Pawlika, właśc. restauracji przy ul. Wielopole l. 5, gdzie był zajęty jako służący. — Włoch Bronisław (lat 25) i Kania Stanisław (lat 20), bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowani zostali pod zarzutem kradzieży trzech par trzewików na szkodę nieznanego właściciela. — Bartkowski Walenty (lat 32) z Nowego Miasta pow. Łukowa, aresztowany został za sprzeniewierzenie łóżka wartości 40 zł oraz wyłudzenie garderoby wart. 100 zł na szkodę Bernarda Rappaorta. — Stanisław Cyganek (lat 21) z Krakowa i Nowak Józef (lat 21) z Przegini duchownej aresztowani zostali za kradzieże potokowe; po odebraniu od nich skradzionych rzeczy jak sanek sportowych i baniek z mleka, odstawiono ich jako notorycznych złodziej do więzień sądowych.

ZMARLI:

Michał Nowotny l. 85.

— **CLOU OBECNEGO KARNAWAŁU, RAUT Z TAŃCAMI TOWARZYSTWA OPIEKI NAD SIEROTAMI ŻYDOWSKIEMI POZAZAKŁADOWEMI**, odbędzie się w nadchodzącą sobotę dnia 26 stycznia br. o godz. 10 wieczorem w reprezentacyjnych salach Żydowskiego Domu Akademickiego. — Zabawy powyższego Towarzystwa mają już ustaloną markę w Krakowie. Są to bezsprzecznie najweselsze, najhuczniejsze, najwytworniejsze i najelegantsze imprezy taneczne Obszerny Komitet zabawowy pracuje od tygodni niezmordowanie nad urozmaiceniem zabawy, która zapowiada się nadzwyczajnie. Znakomity, komfortowy bufet w 2 salach i bar szampański, olbrzymia wspaniała loterja fantowa, obejmująca tysiące kosztownych fantów (co drugi los wygrywa), konkursy taneczne, toaletowe i sympatji, nagrodzone kilku drogiemi nagrodami, bogata licytacja amerykańska, baloniki, parasolki, czapeczki, serpentyny i inne niespodziewane imponderabilja, organizowane przez wytrawnych fachowców zabawowych, — dają pełną gwarancję najmilszego, najswobodniejszego i najprzyjemniejszego spędzenia czasu. Cała elita naszego społeczeństwa, in corpore złota i bawiąca się młodzież, sfery akademickie i sportowe, słowem wszystko, co czuje się duchowo i fizycznie młodem, tęskni za swobodą, weselem, humorem, muzyką, tańcem, śpiewem, wogóle radością życia, zgromadzi się w sobotę w Żyd. Domu Akademickim. 110

Burzliwa dyskusja nad budżetem armji

Poseł Trąmpczyński odpowiada na zarzuty. — Echa tragicznych wypadków grudniowych. — List premjera Bartla w sprawie zarzutów posła Kapelińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 1. (Sin) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych, zabrał głos w sprawie osobistej poseł **Trąmpczyński**, który odpowiada w dłuższym wywodzie na zarzuty posłów BB, iż wystąpienie jego na komisji hańbiły mundur oficerski. Mowca zbija ten zarzut.

W odpowiedzi na to stwierdza poseł **Polakiewicz** (BB), iż p. Trąmpczyński pochwalał wypadki grudniowe z roku 1922, w szczególności zaś zamordowanie prezydenta Narutowicza. Nie powinien więc mówić dziś o praworządności.

Pos. Trąmpczyński: Byłem wtedy marszałkiem Senatu...

Pos. Sanojca: Skompromitował pan stanowisko marszałka Senatu.

Pos. Trąmpczyński (wzburzony): Nie przerywaj mi pan. W deklaracji mojej, jako marszałek Senatu potępiłem zabójstwo prez. Narutowicza, uważając je za ciężką zbrodnię. Czyn Niewiadomskiego uważam za nie tylko zbrodnię, ale za kompletny nonsens ze stanowiska politycznego. Dalej mowca oświadcza: Twierdzenie, że marszałek Piłsudski zakazał dalszego śledztwa w sprawie gen. Zagórskiego podtrzymuję. Świadczyć o tem mogą b. minister Huebner i gen. Daniec, jeżeli pociągnięci będą do zeznań pod przysięgą. Mowca domaga się utworzenia komisji śledczej która miałaby prawo przesłuchania świadków oraz żąda aby rząd zwolnił swych urzędników od tajemnicy.

Przystąpiono do głosowania. **Wniosek posła Liebermanna o zredukowanie stanu liczebnego armji odrzucono.** Przed głosowaniem nad funduszem dyspozycyjnym oświadczył referent pos. Kościałkowski, że funduszem tym rozporządza szef drugiego oddziału sztabu. Szczegółów funduszu nie można ujawnić. Referent domaga się przywrócenia pełnej sumy funduszu, skreślonej w drugiem czytaniu. **W głosowaniu jednak wniosek referenta odrzucono.**

Po uchwaleniu budżetu ministerstwa spraw wojskowych przystąpiła komisja do trzeciego czytania budżetu ministerstwa skarbu, który przyjęto z drobnemi zmianami.

Na tem posiedzenie przerwano. W trakcie popołudn. posiedzenia otrzymał przewodniczący komisji poseł Byrka list od premjera Bartla w sprawie zarzutów **posła Kapelińskiego pod adresem b. min. Romockiego.** P. premjer zawiadamia, że zarzuty p. Kapelińskiego zakomunikował p. Romockiemu z prośbą o zajęcie wobec nich stanowiska.

Jugosławja otrzyma pożyczkę od Rotszylda

Wiedeń, 23. 1. (PAT) Dzienniki donoszą z Belgradu, że wczoraj odbyła się tam konferencja pomiędzy reprezentantem ministerstwa spraw zagranicznych, ministrem finansów, jako też ministrem handlu, w sprawie propozycji jednej z europejskich grup finansowych, która oświadczyła gotowość udzielenia Jugosławji większej pożyczki stabilizacyjnej i inwestycyjnej. Zdaje się, że idzie tutaj o grupę bankową Rotszylda oraz o związane z nią domy handlowe angielskie, których agent natychmiast po utworzeniu nowego rządu przybył do Belgradu. W związku z tem słychać, że minister handlu Mazuranic w następnych dniach wyjedzie do Paryża, celem podpisania traktatu handlowego jugosłowiańsko-francuskiego.

Rozwiązanie Organizacji Sjońskiej w Jugosławji!

Wiedeń, 23 1 PAT. **Dzienniki donoszą z Białogrodu, że na podstawie art. 3 ustawy o ochronie państwa zostały także rozwiązane wszystkie organizacje sjonistyczne.**

Zastrzeżenia Rumunji w sprawie podpisania protokołu z sowietami

Wiedeń, 23. 1. PAT. Dzienniki donoszą z Bukaresztu: W ministerstwie spraw zagranicznych czynione są obecnie przygotowania do ratyfikacji paktu Kellogga. Potwierdza się, że **rząd rumuński gotów jest po ratyfikowaniu przez Polskę protokołu, zaproponowanego przez Rosję sowiecką, protokół również podpisać, zażąda jednak prawdopodobnie sprecyzowania znanych rosyjskich zastrzeżeń do paktu Kellogga**, przyczem wchodzi głównie w rachubę pogląd rosyjski, że także i wojskowa okupacja pewnego terytorjum podpada pod pojęcie wojny, ponieważ Rosja, jak wiadomo uważa Bessarabję, jako przynależną do Rosji i bezprawnie obsadzoną. Przystąpienie Rumunji do propozycyj rosyjskich byłoby niemożliwe bez wyjaśnień tego punktu.

Olbrzymie oszustwa przy dostawach reparacyjnych

Rząd francuski poszkodowany na 80 miljonów fr.

Berlin. 23. 1. PAT. Prasa berlińska przynosi obszerne depesze z aPryża o **nowym skandalu przy dostawach reparacyjnych, polegającemi na tem, że oszukańcze, przedsiębiorstwa paryskie, pozostające pod kierownictwem jednego Belga, jednego Francuza i jednego Rosjanina zakupiły na rachunek dostaw reparacyjnych 40 tysięcy ton cukru z Niemiec i zapłaciły za niego rządowi francuskiemu wekslami, których następnie nie wykupiły. Rząd francuski ma być poszkodowany na 80 mil. franków. Przeciw tym głównym winowajcom wydano nakaz aresztowania.**

Zaostrzona walka z prohibicją

Waszyngton, 23 1 PAT. Senat uchwalił głosami 60 przeciw 27 kredyt w wysokości 24 miljonów na wzmożenie akcji prohibicji w nowym roku budżetowym, niezależnie od 13 i pół miljonów już na ten cel przeznaczonych. Projekt ten musi być jeszcze zaaprobowany przez Izbę reprezentantów. Sekretarz stanu sprzeciwia się stanowczo tej uchwale oświadczając, że wydanie tych pieniędzy jest zbyteczne.

Marsz. Foch ma się lepiej

Paryż, 23 1 PAT. W stanie zdrowia Marszałka Focha zaznacza się dalsza poprawa. Odwiedzanie chorego jest jeszcze wzbronione.

Lord Balfour wyzdrowiał

Londyn, 23 1 ŻAT. Lord Balfour, który z powodu przewlekłej choroby przebywał w swojej posiadłości wiejskiej w Szkocji, powrócił zupełnie do zdrowia i przybył w tych dniach do Londynu.

Epilog napadu Beduinów na Chederę przed sądem

Jerozolima, 23 1 ŻAT. W sądzie w Hajfie odbył się proces Beduinów, którzy przed kilku tygodniami dokonali napadu na kolonistów żydowskich w Chederze, wysuwając różne roszczenia do gruntów tej kolonji. Sąd skazał 4 napastników na karę 1 tygodnia aresztu, oraz zwrot odszkodowania w wysokości 9 funtów.

Widmo klęski szarańczy

Jerozolima, 23 1 ŻAT. Chmura szarńczy, która spowodowała olbrzymie straty w Transjordanji dotarła już do Palestyny i pokryła pola w okolicy Jerycha. Zastosowano wszelkie środki zapobiegawcze.

Z EKRANU

„W lasach polskich"

Kinoteatr „Warszawa".

Przeróbka filmowa znakomitej powieści Opatoszu „W lasach polskich", dokonana przez p. Bojma, nie trzyma się oryginału. P. Bojm postąpił podobnie jak wielu innych autorów scenarjuszy filmowych. Można naturalnie mieć różne zdania na temat, czy taka przeróbka, zbyt daleko odbiegająca od oryginału, wskazana jest z punktu widzenia filmu, czy też nie.

Abstrahując jednak od tej kwestji, wolimy przejść do realizacji filmu, której dokonał znany i wybitny artysta żydowski Jonas Turkow (Jonas a nie John!) Jest to solidna i sumienna praca, o dużym polocie, pełna dobrych i trafnych pomysłów. P. Turkow zatrzymuje się może zbyt długo nad poszczególnemi epizodami epickiemi, ale naogół przekonał nas swym pierwszym reżyserskim debjutem filmowym, że mamy w nim odpowiedniego realizatora żydowskich filmów. Do jego debjutu należy mu szczerze i serdecznie pogratulować.

Dobór aktorów był naogół bardzo staranny. P. Djana Blumenfeld (a nie: Blumfeld:) jest „fotogeniczną" i doskonałą artystką. Jej partner Silven Pich świetnie zdał swój pierwszy egzamin. Ze starszych aktorów wymienić należy bardzo dobre panie: Lipmannową, Gotlibową i Szoszanę oraz panów: Landaua, Lipmana, Sandlera, Manieckiego, z polskich aktorów wysunął się na pierwszy plan Jerzy Leszczyński jako Berek Joselowicz.

Całość interesująca i bardzo piękna. Film ten znajdzie niewątpliwie i u nas to samo serdeczne i gorące przyjęcie, jakiem cieszył się w Warszawie. **Hel.**

Po zamknięciu kroniki

Sprawa urzędników budownictwa miejskiego - oddana sądowi

We wtorek 22 bm. do późnego wieczora obradowała Komisja dyscyplinarna magistratu krakowskiego, która miała za zadanie rozpatrzyć sprawę zarzutów podniesionych względem dwóch urzędników budownictwa miejskiego: st. radcy Skąpskiego oraz technika budowlanego Sobczyka. **Komisja zatwierdziła co do obu urzędników zawieszenie w urzędowaniu.** Sprawę prowadzi sędzia śledczy i od wyniku śledztwa sądowego będzie zależeć unormowanie stosunku służbowego tych urzędników do magistratu.

Zaspy śnieżne na drogach

Dyrekcja Robót Publicznych komunikuje, że silne opady śnieżne i zadymki przy niskiej temperaturze, powtarzające się co kilka dni w ciągu stycznia br. powodują coraz to nowe zaspy na drogach. Zaspy te są na drogach państwowych natychmiast usuwane przy pomocy zarekwirowanych robotników. Jednakże usunięcie zasp, powstałych w ciągu jednej nocy, wymaga pracy kilkuset robotników w ciągu paru dni, przyczem niejednokrotnie zdarza się, że podczas samej pracy zadymka niszczy całą poprzednią robotę.

Na odcinku np. Kraków-Myślenice zaspy w ciągu bm. powtarzały się już trzykrotnie: w dniach 2—3, 5—7 i 12—14 i za każdym razem były w ciągu 2 dni w zupełności usuwane z doprowadzeniem jezdni do zupełnego porządku, co umożliwiło normalny ruch autobusów.

W dniu dzisiejszym droga do Myślenic i Zakopanego dla przejazdu autami jest możliwa.

Paszport zagraniczny — 10 franków

Uchwała komisji skarbowej Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 1. (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej nie poruszono spraw podatkowych, gdyż, jak wiadomo, istnieje dotychczas poważna różnica zdań w tej sprawie w łonie BB.

Na porządku dziennym znajdowała się natomiast **sprawa opłat paszportowych.** Za podstawę obrad służył wniosek posła niemieckiego Piescha, o którym donieśliśmy już w swoim czasie.

Dłuższe przemówienie wygłosił poseł Farbstein, który wskazał, **że Polska jest w tej chwili wprost więzieniem dla obywateli.** Rzemieślnicy i kupcy, którzy chcieliby wyjechać zagranicę nie mogą tego uczynić naskutek ograniczeń, i że on sam chcąc wyjechać na zjazd międzynarodowy do Berlina kołatał przez 8 dni o paszport.

Po dyskusji przyjęto następującą uchwałę:

Na wyjazd zagranicę każdy obywatel polski winien mieć paszport, wydany przez odnośną władzę polityczną. Paszport ten jest ważny na dwa lata bez ograniczeń ilości wyjazdów.

2) Normalna opłata paszportowa wynosi 10 fr. szw., tj. zł. 17.20. Paszporty dyplomatyczne wolne są od opłaty.

3) Paszporty i zaświadczenia dla robotników emigrantów i osób udających się zagranicę w celu zarobkowania oraz dla osób niezamożnych są wolne od opłaty. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1929.

Za wnioskiem głosowały wszystkie ugrupowania za wyjątkiem BB, które wypowiedziało się za stanowiskiem rządu.

Przedstawiciel rządu oświadczył, że istnieje w tej sprawie ustawa, że budżet zresztą zakreślił w tej sprawie normy i dlatego nie może wypowiedzieć swego zdania.

Czy lewica głosować będzie

przeciwko min. Carowi?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 1 (Sin) „Przegląd Wieczorny" omawiając prawdopodobną ilość głosów, jaka padnie za wnioskiem domagającym się ustąpienia ministra Cara stwierdza, że narazie sytuacja nie jest jasną. Przypuszczalnie oprócz klubu narodowego, za wnioskiem głosować będą Piast, Ukraińcy i grupy komunizujące. Blok lewicy tj. PPS., Wyzwolenie i Stronnictwo chłopskie ustala dopiero na dziś posiedzenie prezydjów swoich stronnictw. Stanowisko do tego wniosku nieznane jest narazie tylko stronnictwu Ch. D. i N. P. R.

„Kurjer Czerwony" podaje, że głównym powodem niechęci lewicy w kierunku poparcia wniosku stronnictwa narodowego jest panujące przekonanie, że demonstracja skierowana przeciwko jednemu ministrowi nie obala systemu. W tych warunkach akces lewicy do wniosku skierowane go przeciw ministrowi Carowi jest bardzo wątpliwy.

Nowy wypadek znęcania się

nad żydowską robotnicą w fabryce sowieckiej

Moskwa, 23 1 ŻAT. Przeprowadzone przez władze dochodzenia ujawniły, iż w cukrowni Dobruszej w okręgu homelskim, która należała przed ustrojem sowieckim do księcia Paskiewicza, grupa robotników- chuliganów okrutnie znęcała się nad robotnicą żydowską Kuźniecową. Śledztwo naprowadziło na trop dobrze zorganizowanej grupy antysemitów, którzy odbywali regularne zebrania w mieszkaniu kierownika ouk: wni Wojnowa, przyczem opracowywano projekt, zmierzający do zaostrzenia antagonizmów narodowych. Antysemici kolportowali na terenie cukrowni ulotki żydożercze. **Cała banda została aresztowana.** — Zajście nabiera charakteru politycznego i prasa komunistyczna zwraca mu wiele uwagi.

Interpelacja frakcji komunistycznej

w sprawie memorjału Groenera

Berlin, 23 1 PAT. Frakcja komunistyczna w Reichstagu zgłosiła interpelację w sprawie memorjału gen. Groenera, oświadczającą, że memorjał ten potwierdził w całej rozciągłości wszystkie oskarżenia komunistyczne co do tego, że celem budowy krążowników jest przygotowanie napadu na Rosję sowiecką. Komuniści nazywają uzasadnienia, zawarte w memorjale gen. Groenera, zwykłymi frazesami, a sam memorjał odsłonięciem prawdziwie wojennych zamiarów niemieckich zbrojeniowo-wojskowych. Interpelacja zarzuca dalej kanclerzowi, że solidaryzował się w swoim czasie z memorjałem gen. Groenera. Ponieważ odmówił, w czasie debaty nad budżetem pancernika, przedłożenia tego memorjału Reichstagowi. Interpelacja żąda w końcu od gabinetu Rzeszy i od kanclerza wyjaśnień co do planów niemieckiej polityki zagranicznej, zbrojeniowej i wojennej przed Reichstagiem.

Walka Coty'ego z prasą paryską

Onegdaj wygrał paryski fabrykant perfum Coty wydawca dziennika „Ami du peuple" pięć procesów przeciwko syndykatowi wydawców francuskich. Jak wiadomo, między Cotym, wydawcą „Figara", a paryskimi właścicielami gazet doszło do bardzo ostrego zatargu, gdy Coty przystąpił do wydawania „Ami du peuple" w cenie po 10 centimów za numer. Syndykat wydawców, oburzony tą konkurencją ogłosił bojkot nowego wydawnictwa. Pod naciskiem potężnego syndykatu, drukarnia „La Presse" i największa francuska ekspedycja gazet „Messagerie Hachette", które swego czasu podpisały były umowę z Cotym, umowę tę zerwały. Coty zaskarżył je do sądu o odszkodowanie, a obecnie uzyskał właśnie wyroki zasądzające. Równocześnie wystąpił Coty z trzecią skargą przeciwko syndykatowi wydawców o odszkodowanie w kwocie 1,200.000 franków z powodu kampanji prowadzonej przez syndykat przeciwko „Ami du peuple". I ten proces Coty wygrał. Również w czwartym procesie, który syndykat wydawców wdrożył przeciwko Coty'emu o nieuczciwą konkurencję, trybunał na wniosek Coty'ego oddalił skargę. Analogicznej treści piąty proces Coty też wygrał.

Jak wiadomo, „Ami du peuple" wychodzi już od kilku miesięcy dwa razy dziennie. Syndykat wydawców usiłuje udowodnić, że pismo to mimo miljonowego nakładu nie może się samo utrzymywać i najprawdopodobniej pozostaje na żołdzie bogatych przemysłowców, w czem widzieć można zamach na wolność prasy.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 23. 1. 1929. **Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Małopolski 27.

Akcje handlowe: Żegluga Polska 12.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 138—139, Żelazo 14.50, Elektrownia 61—61.50, Chodorów 233.

Papiery procentowe: 5-proc. Premj. Poż. dolarowa 103, 4-proc. Premj. Poż. inwestycyjna 112.75.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem małej chęci do pracy. Silniej poszukiwano jedynie Zieleniewskiego i Elektrownię po kursie nieco mocniejszym, Żelazo i Chodorów słabiej. Reszta papierów utrzymana. Tendencja chwiejna. Obroty jako i ruch mały. Papiery procentowe słabiej przy małem zapotrzebowaniu.

Na pogiełdziu robiono małymi pozycjami jedynie Ćmielowem po kursie 1.70 i Strug 0.32. Ruch ospały.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Podaż dostateczna przy małem zapotrzebowaniu. Nastrój spokojny. Płacono za dolara gotówkowego 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—.890 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 23. 1 PAT. **Akcje:** Bank Polski 192 i jedna czwarta, 191.5, 192 i jedna czwarta, Spółek Zarobk. 85, Kijewski 96, Siła i Światło 113, 114, Cukier 44, Firley 55, Nobel 24, Ostrowiec ser. A. 93, Rudzki 44, Starachowice 38 i jedna czwarta, Haberbusch 230. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwestycyjna 112, 112.5, 7-proc. stabilizacyjna 102.5, 103 i jedna czwarta, 102 i jedna czwarta, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc kolejowa 60, 6-proc. dolarowa 85, 10-proc. kolejowa 102.5. 8-proc. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Dewizy: Belgja 123.90, 124.21, 123.59, Holandja 357.47, 358.37, 356.57, Londyn 43.24, 43.35 i pół, 43,14 Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.86, 34.95, 34.77 Praga 26.38 i pół, 26.35, 26.32, Szwajcarja 171.50, 171.93, 171.07, Wiedeń 125.22, 125.53, 124.91, Marka niem. w obr. nieof. 211.96.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 23. 1: **żyto** cena transakcyjna 33.80—34, żyto cena orjentacyjna 34 i trzy czwarte do 34 i jedna czwarta, pszenica 41 i pół do 42 i pół, jęczmień przemiałowy 32 i pół do 33 i pół, browarowy 34—36, owies 30 i jedna czwarta do 31 i jedna czwarta, ospa żytnia 25 i pół do 26 i pół, ospa pszenna 25 i jedna czwarta do 26 i jedna czwarta, mąka żytnia 70-proc. 37, mąka żytnia 65-proc. 58 i pół do 62 i pół, tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 23. 1 PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 284.89—285.89, Berlin 168.94—169.44, Budapeszt 123.92 i pół do 124.22 i pół, Londyn 34.46 i trzy czwarte do 34.56 i trzy czwarte, Nowy Jork 710.55—713.05, Paryż 27.76 i trzy czwarte do 27.86 i trzy czwarte, Praga 21.02 i jedna ósma do 21.10 i jedna ósma, Warszawa 79.65 i pół do 79.93 i pół, Zurych 136.61—137.11, Amerykańskie 708—712, Niemieckie 168.75—169.35, Szwajcarskie 136.28—137.08,

• • •

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.785, Renta lutowa 0.77, Hipoteczny 91 i trzy czwarte, Kompas 15.9, Północna 1133, Południowa 11.99, Goleszów 280, Cement 116 i pół, Alpiny 41.8, Krupp 13, Rima 114, Skoda 312 i trzy czwarte, Sielsia 0.07, Fanto 6.7, Karpaty 15.9, Gailcja 60, Nafta 30.

Giełda zurychska

Zurych, 23. 1 PAT. Paryż 20.32 i pół, Londyn 25.21 i trzy czwarte, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.25, Włochy 27.21, Hiszpanja 84.95, Holandja 208.45, Berlin 123.58, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.67 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.52 i pół, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 219.

Wolne posady

POSZUKUJE SIĘ od zaraz siły pomocniczej do buchalterji.— Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków oraz odpisami świadectw: Kraków, — skrytka pocztowa 250. 161g

POSZUKUJĘ agenta na Kraków do składu papieru. Zgłoszenia: Neuman, Dietlowska 55. 163g

PRZYJMĘ panienkę początkującą: Wilder, Grodzka 18. 160g

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej kategorji pracy kobiecej. Biuro otwarte codziennie od godz. 3'30 do 6-tej, z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. — Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2797x

Posad poszukują

KONCYPIENT adwokacki (Żyd), z kilkuletnią praktyka, poszukuje posady od 1 marca, ewentualnie wcześniej. Zgłoszenia pod „Kandydat adwokacki“ do Adm. „N. Dziennika“. 162x

RUTYNOWANA stenotypistka, korespondentka polsko-niemiecka, obejmie najchętniej jednorazową posadę. Zgłoszenia pod „Rutynowana“ do Adm. „N. Dziennika“. 164g

URZĘDNIK z kilkuletnią praktyką biurową, obznajomiony gruntownie z korespondencją polsko-niemiecką oraz wszelkiemi czynnościami biurowemi przyjmie zajęcie na 2—3 godziny dziennie. Zgłoszenia pod „Korespondent“ do Adm. „N. Dziennika“. 158

RUTYNOWANY korespondent niemiecko-polski, piszący na maszynie, z długoletnią praktyką, obznajomiony z wszelkiemi pracami biurowemi, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Adm. „N. Dziennika“. 162g

PIANISTKA udziela lekcji: Rieserówna, Kołłątaja 9, II. piętro. 139g

Ubrania z cienkiej wełny powinny być równie starannie prane jak jedwab...



Prać swetry według nowego systemu a będą idealnie czyste i nie skurczą się...

WEŁNIANE swetry, które tak chętnie się nosi, miękkie, ciepłe, barwne, ozdobione kolorowemi pasami czy też deseniami, bywają niestety bardzo często kompletnie zniszczone już przy pierwszem nieumiejętnem i nieostrożnem praniu—stają się skurczone, spłowiałe i pozbawione miłej miękkości. A jednak i po niezliczonych praniach mogą swetry zachować puszystość, miękkość i wygląd nowości, wogóle wszelkie wełniane kaftaniki, szale, pończochy mogą wyglądać do końca jak prosto ze sklepu o ile są prane w sposób racjonalny. Poprostu prać wszystko przez moczenie w pianie Lux'u, bez szkodliwego tarcia. Najbardziej barwne i wzorzyste ubrania piorą się wspaniale w czystej pianie Lux'u, a po każdem praniu wyglądają jak nowe. Można więc śmiało prać w Lux'ie najbardziej delikatne wełniane ubrania, rozumie się z tą samą starannością z jaką się pierze cienkie jedwabie, a trwałość ich i piękny wygląd będą zagwarantowane.



PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa— Uprzejmie o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko.......................................

Adres ....

N.D.53 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)



L.P.55—3

Sprzedaż

NAJTAŃSZE źródło zakupu Serpentyne, Konfetti, Lampiony na karnawał, najtaniej w Papierni Neuman, Dietlowska 55. Telefon 1019. 163g

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“ Warszawa, Nowy Świat 28. Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądany.

Matrymonjalne

SZADCHENA, posiadająca znajomości w sferach kupieckich i urzędniczych, poszukuję. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Nieruchomość“. 159g

Różne

ZGUBIONO 3 WEKSLE dnia 17 stycznia 1929 r., między Placem Dominikańskim a główną pocztą, przy ul. Starowiślnej. 1) wystawca Rafael Horowitz, płatny 28-go września 1929 w Będzinie, na Zł. 400, żyro S. Lustbader; 2) wystawca B. Weintraub, żyranci: Abraham Beck i S. Lustbader, płatny 29 września 1929 w Krakowie, na Zł. 500; 3) wystawca Adela Schön, płatny 30 września 1929 w Krakowie, na Zł. 400, żyranci: Abraham Beck i S. Lustbader. — Ostrzega się przed przyjęciem tychże weksli. Znalazca otrzyma wynagrodzenie za zwrotem weksli w firmie S. Lustbader w Krakowie, plac Dominikański.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument wojskowy, wydany przez P. K. U. Rzeszów na nazwisko Franciszek Litwin, ur. 1901, Budy Głogowskie. 164x

CIEŚLA Jan, Zaczernie, — unieważnia zgubioną książeczkę wojskowa — wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 163x

STOLARCZYK Jan, ur. 1902 r., unieważnia zgubioną kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Kraków. 158g

NAPRAWA DYWANÓW, Dywany perskie. kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“. Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9, tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3187 x

KRYNICA-ZDRÓJ

Hotel i Pensjonat „Trzy Róże“, oraz Pensjonat „Vogel“ polecają pokoje z całodziennem utrzymaniem lub też bez. Tel. 17 i 19. 165x

Siłę męską

zapewnia na nowo „Yopuhamin“, zdawna wypróbowany preparat naukowy. 50 porcyj Zł 12·— wraz ze sposobem użycia. **Dr. GEBHARD i Sp., Gdańsk.**

Najelegantszy żydowski Pensjonat w Krynicy

»KRYNICZANKA«

jedna minuta (własnym krytym) autobusem od nowych łazienek oddalony, cały rok otwarty. — Przy każdym pociągu autobus zawozi gości do Pensjonatu bezpłatnie. Pełny komfort. Ceny przystępne. 140er

Korespondent polsko-niemiecki

zupełnie samodzielny, do natychmiastowego wstąpienia, poszukiwany przez przedsiębiorstwo handlowe. Oferty w języku polskim i niemieckim, z opisem dotychczasowej działalności, z odpisem świadectw i podaniem żądanego wynagrodzenia uprasza się przesłać do Biura ogłoszeń „Ruch“, Kraków, pod „Elektro-Handel“. 166x

Pensjonat UCIECHA Kasprusie

pod nowym zarządem F. Ziegerównej i S. Markowieckiej poleca pokoje ciepłe i słoneczne z werandami z pięknym widokiem na Gewont tuż obok Lipek. Zimna i ciepła woda bieżąca, łazienki i telefon. Wykwintna kuchnia, ceny umiarkowane. 181x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana